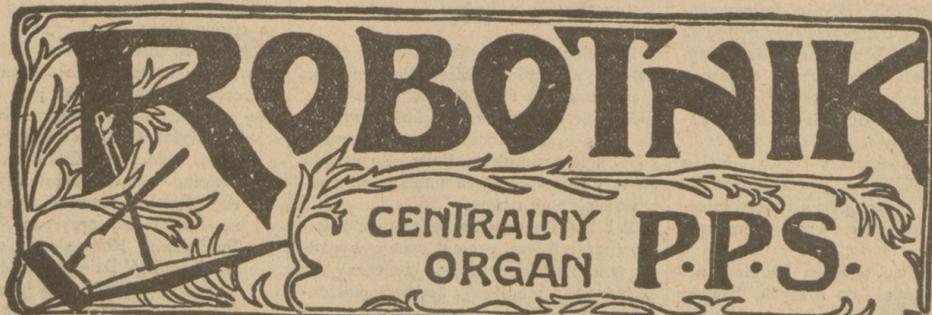


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

O strajku

Prasa burżuazyjna, a zwłaszcza gadzinówki „sanacyjne” nie posiadają się z radości, że strajk z 16-go marca „nie udał się” i wciąż piszą na ten temat.

Czy strajk udał się, czy nie — wiedzą doskonale ci, co wzięli w nim udział. Ilu ich było, nie możemy podać, gdyż o tem nie wolno pisać.

Nie wolno było pisać o strajku przed strajkiem, nie wolno — po strajku. Kłamstwa prasy „sanacyjnej” są tedy przeznaczone wyłącznie dla tych, którzy nigdy nie strajkowali i strajkować nie będą, którzy samego słowa „strajk” boją się, jak byk czerwonej płachty.

I chociaż gadzinówki „sanacyjne” wiedzą doskonale, że przemawiają do burżuazji i kołtunerji, a nie do klasy robotniczej, to przecież narzucają się robotnikom jako doradcy i opiekuni. Oto jeden z brukowców „sanacyjnych” zapowiada, że

„warstwy pracujące przystąpią do zbliżania zysków i strat, a przekonawo się, że strajk nie dał im żadnych korzyści, lecz przeciwnie, zgłował kompromitację, zając surowego rachunku od nieudolnych i lekomyślnych przywódców”.

Brukowiec „sanacyjny” przykłada własną kołtuńską miarę do świata pracy. Kołtun traktuje strajk, jako imprezę dochodową, a skoro impreza nie dała zysków, więc trzeba zażądać rachunku od przywódców. Kołtun nie rozumie, że robotnik może strajkować nie dla zysku, że może ponieść ofiarę.

Ale skąd ten „apel” do warstw pracujących, jeżeli — według zgodnej opinii prasy „sanacyjnej” — warstwy te wcale nie strajkowały?

Oto stąd, że — jak rzekliśmy — gadzinówki „sanacyjne” muszą „uspokoić” strwożonych kołtunów, ale wiedząc, że piszą nieprawdę i w strachu przed ruchem robotniczym — usiłują podjudzić masy pracujące przeciw przywódcom, pragną wyrzucić swoją klasową zemstę za strajk na przywódcach robotniczych.

Pismaki „sanacyjne” nie cofają się przed cynicznym pochlebstwem dla... strajku. Chwała mianowicie strajkowi, jako „cenny oręż”, którego ostrze zostało jakoby „doszczętnie stepione i na dłuższy czas stało się niezdadne do użytku”. O, kołtunerja uznaje wszelkie strajki, z wyjątkiem tych, które... dochodzą do skutku. Kołtunerja jest gotowa zachwycać się strajkami w przeszłości i w przyszłości, strajkami na całym świecie, ale do białej pasji doprowadza ją strajk we własnym kraju, na który własnymi musi patrzeć oczyma.

Z tego wszystkiego, co pisała prasa burżuazyjna o strajku, jeden tylko argument ma pozory słuszności, mianowicie ten, że strajk należało odwołać, ponieważ Rząd wyłączył projekty, godzące w ustawodawstwo społeczne, z pełnomocnictw.

Ale i ten argument nie wytrzymuje krytyki. Projekty wprowadzić wyłączone z pełnomocnictw, ale nie wycofano ich i czy one wejdą w życie teraz na podstawie pełnomocnictw, czy też na jesieni po przegłosowaniu w Sejmie — nie zmienia istoty rzeczy. Strajk miał na celu protest przeciw wszelkiemu pogorszeniu ustawodawstwa społecznego bez względu na to, jaką drogą to pogorszenie mogłoby nastąpić. Zresztą nietylko przeciw temu, lecz także przeciw obniżeniu płac, obcięciu emerytur i innym ustawom, już przyjętym przez Sejm, a godzącym w żywotne interesy klas pracujących.

(jmb.).

Olbrzymie kredyty dla magnatów

„Jest bowiem w chwili obecnej naczelnym zadaniem powoływanie do współpracy i do nieodzownych niestety ofiar wszystkich warstw”. Oto słowa, które wypowiedział p. Prystor w swoim exposé pod adresem zubożałego nad wyraz wszelkiemu społeczeństwa.

A teraz przypatrzmy się, jak wyglądają ofiary „wszystkich warstw”. w szczególności przodującej w BB. pod przewodem księcia Radziwiłła grupy magnatów polskich.

PAN SENATOR TARGOWSKI Z B. B.

Jak wiadomo z głosów — dotąd niezaprzeczonych — prasy, pan ten siedzi w Paryżu, jako „przedstawiciel finansowy” Państwa z pensją miesięczną 1250 dolarów. Jaką pełni funkcję, skoro w Paryżu mamy poselstwo, konsulaty, radców handlowych i t. d. — niewiadomo. W każdym razie suto opłacana synkura!

To jednak nie wystarczy. P. Targowski podobno zabiega w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę w kwocie 420,000 zł., która ma

być zhipotekowana na jego majątku. Na tym samym majątku ciąży jednak zaległość podatkowa w kwocie 150,000 zł. Ponieważ wartość majątku ledwie wystarczy na pokrycie pożyczki 420,000 zł., przeto Bank Gosp. Kraj. postawił za warunek, by Skarb Państwa ze swojej zaległością podatkową ustąpił na drugie miejsce i przyznał pierwszeństwo pożyczce, którą p. Targowski otrzymał ma od tegoż Banku. Min. Skarbu do prośby p. Targowskiego się przychyliło i przyznało pożyczkę 420,000 zł., która wpłynie do kieszeni p. Targowskiego, pierwszeństwo przed zaległościami podatkowymi. Tak więc z tej transakcji wszyscy będą zadowoleni, z wyjątkiem Skarbu Państwa.

P. ALFRED HRABIA POTOCKI.

Właściciel ogromnych majątności i latyfundiów w łańcuckim powiecie, również miał kłopoty z zaległościami podatkowymi. Stosunkowo miał ich niewiele, bo zaledwie 60,000 zł., ale biedaczek i tego nie był w stanie zapłacić. Zabiegał więc o rozłożenie długu podatkowego na raty. Gdy tylko uzyskał zgodę na to wła-

dy podatkowej, pan hrabia spakował manatki i pojechał na polowanie na lwy do Afryki. Są to, jak wiadomo, bardzo kosztowne polowania.

INNI MAGNACI.

Głośną była w ostatnich czasach sprawa obrazów hr. Pinińskiego. Znany ten arystokrata, znajduje się w kłopotach finansowych i dlatego zamierza sprzedać zagranicznym amatorom swoje sławne obrazy. Równocześnie dowiadujemy się, że otrzymał w Państwowym Banku Rolnym pożyczkę w kwocie 750,000 zł.

Tenże sam Bank Rolny otworzył innemu arystokracie hr. Branickiemu, właścicielowi Wilanowa, kredyt na grube setki tysięcy złotych.

Tak to panowie magnaci znajdują szybką i skuteczną pomoc wszędzie, gdzie zapukają. Biją dla nich litościwe serca w pałacach dygnitarzy w Bankach, w Kasach... Chłop zaś, rzemieślnik, mały przemysłowiec i kupiec, nie mówiąc już o robotniku i pracowniku umysłowym, nigdzie grosza kredytu znaleźć nie mogą.

A gdy go dostaną, muszą opłacać grube lichwiarskie procenty, które są ruiną dla całego kraju.

Projekt federacji naddunajskiej

W francuskich kołach politycznych nie ukrywają zadowolenia z powodu stanowiska Anglii w sprawie projektu federacji naddunajskiej.

Oświadczenie angielskiego ministra handlu Runcimana, iż rząd Wielkiej Brytanji, jako dowód życzliwego usposobienia się do projektu federacji naddunajskiej gotów jest na pewien czas zrzeszyć klauzuli największego uprzywilejowania na korzyść państw sukcesyjnych — komentowany jest w francuskich kołach politycznych, jako ważny krok na drodze urzeczywistnienia planu federacji.

Premier Tardieu przybywa dziś przed południem do Paryża i zda radzie mi-

nistrów sprawozdanie o rokowaniach, które prowadził w Genewie w sprawie federacji. Koła polityczne podkreślają jednak, iż opór Włoch i Niemiec nie został jednak przełamany. Niemcy, jak twierdzi „Le Matin”, możeby zgodzili się na plan federacji naddunajskiej pod warunkiem jednak, iż układ, wiążący państwa naddunajskie wspólnym planem gospodarczym, nie będzie długotrwały, w przeciwnym razie byłby pogrzebaniem idei „Anschlusu”, której Niemcy za żadną cenę nie chcą się wyrzec. Niemcy i Włochy sprzeciwiają się głównie pomysłowi, ażeby wielkie mocarstwa pozostawały poza nawiasem planu federacji naddunajskiej i chcą wziąć

aktywny udział w federacji, wiążąc obrót gospodarczy z krajami naddunajskimi.

Włochy i Niemcy zamierzają podczas projektowanej konferencji międzynarodowej w sprawie federacji naddunajskiej wystąpić z żądaniem przyłączenia się w pewnym zakresie do obrotu gospodarczego federacji i korzystania z przywilejów specjalnych cel, które obowiązywać będą federantów. Stanowisko to spotyka się ze sprzeciwem Francji i Anglii. Premier Tardieu, jak twierdzą w kołach politycznych, całą swoją energję poświęca w dalszym ciągu realizacji tego planu.

Reformy wyborczej we Francji nie będzie

Burzl. we posiedzenie parlamentu

Izba Deputowanych po całonocnym posiedzeniu uchwaliła wczoraj nad ranem odrzucić projekt ustawy o reformie wyborczej. Tem samem pozostają w mocy postanowienia dawnej ordynacji wyborczej, a zwłaszcza

paragrafy, dotyczące dwóch głosowań, okresu kadencji Izby Deputowanych, oraz zakazu prawa wyborczego dla kobiet. Rząd Tardieu nie wziął czynnego udziału w obradach nad reformą wyborczą. Gabinet re-

prezentował tylko minister spraw wewnętrznych, który nie mieszał się do dyskusji, chwilami przybierającej gwałtowny przebieg. Posiedzenie zakończyło się o godz. 5 rano.

Demonstracje kobiet w Senacie

Podczas wczorajszych obrad senatu francuskiego zgromadzone na galerji kobiety francuskie urządziły demonstra-

cję pod znakiem przyznania kobietom prawa wyborczego. Senatorom przerywano przemówienia gwizdami i okrzy-

kami protestu. Straż senacka aresztowała kilka demonstrantek.

Powstanie w Mandzurji

Rozruchy w Mandzurji rozszerzają się. Kilka tysięcy partyzantów chińskich przypuściło wczoraj atak na miasto Petuna, położone o 160 klm. na południowych od Charbina. Partyzanci uzbrojeni są w artylerię i karabiny maszynowe. Partyzanci okopali się na ulicach miasta.

Oddziały partyzanckie pojawiły się również w pobliżu Mukdena, zagrażając stolicy Mandzurji. Ruch powstańczy jest zwrócony przeciwko rządowi republiki mandzurskiej.

Powstańcy zrywają wszędzie sztandary nowej republiki, oraz usuwają, lub wtrącają do więzienia urzędników, wyznaczonych przez nowy rząd mandzur-

ski. Podobno ruch powstańczy organizuje generał chiński Tsaj-fin-Kaj, b. dowódca wojsk chińskich pod Szanghajem. Wielu sędziów i innych urzędników w prowincjonalnych miastach Mandzurji ustąpiło, oświadczając, iż nie chcą współpracować z nowym rządem mandzurskim.

Zakończenie sesji parlamentarnej

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu.

Solidarność robotników piotrkowskich

Strajk w hucie „Hortensja”

Strajk włoski w hucie Hortensja został przerwany i obecnie trwa strajk normalny o dawne postulaty.

W celu przyjęcia z pomocą strajkującym hutnikom, Piotrkowska Rada Zw. Zawodowych zebrała na fundusz strajkowy od poszczególnych Związków:

Od Zw. Włóknarzy zł. 480.35; Zw. Użył. Publ. zł. 301.20; ZZK. zł. 127.80; Zw. Drzewnego zł. 30.—; Zw. Chemicznego zł. 10.—; Zw. Dozorców zł. 30.—; Zw. Przem. Skórzanego zł. 10.—; oprócz tego spółdzielnia miejscowa ofiarowała 400 kg. chleba i 25 kg. szmalcu; a spółdzielnia „Jedność” 200 kg. chleba.

Pieniądze i chleb wręczono delegacji strajkujących hutników.

Aresztowanie tow. Przybysia

W Krakowie został aresztowany wczoraj w nocy przewodniczący miejscowej Rady Związków Zawodowych, tow. Przybys.

Inni aresztowani towarzysze znajdują się w dalszym ciągu w areszcie.

Do naśladowania

NAKLAD PISMA ROBOTNICZEGO WZRÓSŁ W CIĄGU 2 LAT Z ¼ MILJONA DO 1½ MILJONA.

16-go marca minęły dwa lata od czasu, kiedy angielskie pismo robotnicze „Daily Herald” zreorganizowano i zaczęto wydawać w zwiększonej formie.

Wówczas, przed dwoma laty nakład pisma wynosił ćwierć miliona. Obecnie, po dwóch latach, nakład wzrósł do 1½ miliona egzemplarzy dziennego nakładu.

Francusko-sowiecki pakt nieagresji napotyka trudności

Premier Tardieu odbył wczoraj w Genewie konferencję z komisarzem spraw zagranicznych, Litwinowem, która dotyczyła sowiecko - francuskiego paktu nieagresji.

Tardieu miał oświadczyć ministrowi sowieckiemu, iż dotychczas nie miał czasu gruntownie zapoznać się z tą sprawą, jednak już teraz musi stwierdzić, że pewne punkty projektu paktu nieagresji należy uznać dla Francji, jako niemożliwe do przyjęcia. Tardieu miał przyrzec Litwinowowi, iż po powrocie do Genewy po świętach Wielkanocnych omówi z nim wyczerpująco sprawę sowiecko-francuskiego paktu nieagresji.

Dążenie do Republiki celem rządu de Valery

W uzupełnieniu depeszy, podającej wywiad, udzielony przez de Valerę prasie, donoszą następujące szczegóły jego oświadczenia: Żywimy nadzieję — oświadczył de Valera — że z czasem stanowisko gubernatora generalnego zostanie zamienione na stanowisko prezydenta republiki irlandzkiej. Co się tyczy polityki celnej — oświadczył de Valera — to dbać będziemy o rozwój przemysłu irlandzkiego. Gotowi jesteśmy prowadzić rokowania w sprawie zawarcia układów handlowych międzyimperjalnych, dających wzajemne przywileje, traktujemy bowiem tę kwestję z punktu widzenia czysto międzynarodowego.

Zamach na renty i prawa inwalidzkie

Okr. Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polsk. w Łodzi nadsyła nam artykuł następujący:

W dobie obecnej, kiedy położenie inwalidów, wdów i sierot po poległych na wojnie z każdym dniem staje się cięższe, kiedy bezrobocie przybiera wśród rzesz inwalidów nienotowane dotychczas rozmiary, Rząd jednym pociągnięciem pióra pozbawia inwalidów praw zdobytych.

Inwalidzi bronią się jak mogą, walczą o utrzymanie dotychczasowej ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 roku. Niestety, władze „sanacyjne” utrudniają, albo wręcz uniemożliwiają tę walkę, kępując w tych poczynaniach istniejące organizacje inwalidzkie. Nowela do ustawy uchwalona w Sejmie w dniu 12 marca r. b. przez „sanacyjnych” posłów obala dotychczas obowiązującą ustawę inwalidzką i zmniejsza o 32% renty inwalidzkie rzekomo dla celów oszczędnościowych.

Temi samymi metodami ci sami ludzie w roku 1931 pod pretekstem oszczędności oberwali 12% z rent inwalidzkich. Niezależnie od tego pozbawiono inwalidów leczenia na koszt Państwa (których to chorób inwalidzi nabawili się na wojnie). W dodatku pominięto w noweli inwalidzkiej nisko-procentowych inwalidów wojennych, oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie, przy przyjmowaniu do pracy (1 na każdym 50 robotników).

Władz nadawaniu koncesji wódczanych. Pytam się panów z obozu Snopczyńskiego, czy mają sumienie tych obdarych, zgłodniałych obrońców Ojczyzny pozbawiać możliwości życia. Obiecanki z roku 1930 były tylko oszukańczym manewrem ze strony panów Snopczyńskich i Polakiewiczów. Prawdziwym obrońcą inwalidów jest poseł Arciszewski z PPS, który gorliwie bronił postulatów inwalidzkich w dniu 12 marca r. b.

Na wieść o tym zamachu Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi zorganizował zebrań organizacyjne w sali „Oaza”, na które byli zaproszeni posłowie z BBWR. Posłowie ci, wiedząc, iż przyjdzie im głosować za oberwaniem rent, nie przybyli. Z tego wynika, że jak przyjdą wybory, to posłowie ci pamiętać będą o inwalidach, ale tylko dlatego, aby otrzymać od nich kartki wyborcze.

Niedost tych krzywd, wyrządzonych rzeszom inwalidzkim, wrogowie i zdracy inwalidów dążą do całkowitego rozbicia solidarności inwalidzkiej. Niedost im było, że inwalidzki ruch zawodowy rozbito na dwie grupy związków t. j. „Legię” i „Związek Żydowski”, obecnie różni rozbijacze za judaszowe srebrniki, lub dla własnej ambicji, tworzą związki pod nazwą: „Związek wdów przy Mocarstwie Polsce”. Chcą ruch inwalidzki rozszepać na drobne związki, aby łatwiej było je zgnieść, zła mać, a inwalidów rzucić pod nogi na łaskę i niełaskę „sanacji”.

Lecz na nic się zdadzą wysiłki jednostek i grup, na marne pójdą ich dążenia, o ile inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych staną twardo w walce o swoje interesy i zrozumieją swą własną siłę.

Przykrą jest rzeczą dopominać się inwalidzie o swoje prawa, zwłaszcza, gdy te prawa w 50% miały zagwarantowane w ustawie inwalidzkiej z roku 1921. Niestety, musi się jednak odezwać głos ludzi zbolejących fizycznie, bo to głos kałek, jako ofiar wojny i zbolejących moralnie, bo to głos porzywdzonych przez władze „sanacyjne”, w danym wypadku przez władze skarbowe.

Inwałda wojenny
Grabowski.

Polowanie udało się znakomicie

Jeden z dzienników „sanacyjnych” donosi: „P. Prezydent Rzeczypospolitej bawi na polowaniu w Białowieży. Polowanie udało się znakomicie. Padło 12 dzików i 3 rzadkie okazy rysy.

P. Prezydent upolował 2 dziki, minister Michałowski 5 dzików, wojewoda białostocki p. Kościalkowski—2 dziki”.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI

Hermana Diamanda

zostały wydane

PRZEMÓWIENIA

ze wstępem i uwagami Alfreda Kriegera
Cena zł. 10.—

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warena 9, oraz we wszystkich księgarniach.

O jednolite i nowoczesne ustawodawstwo małżeńskie

Niżej podpisane instytucje społeczne i kulturalne uważają jaknajszysze wydanie jednolitego i nowoczesnego prawa małżeńskiego za konieczną potrzebę życia, dla położenia kresu chaosowi prawnemu, na którym cierpi szczęście rodzin, moralność jednostek i dobro całego społeczeństwa.

Wobec demagogicznej i niezgodnej z prawdą agitacji kleru i prawicy społecznej, uważamy za konieczne wypowiedzenie się za projektem i stwierdzenie prawdy:

1) Projekt jest wielkim krokiem naprzód w stosunku do różnych prawodawstw dziś istniejących na ziemiach polskich; stoi na gruncie tolerancji religijnej, demokratycznej równości wszystkich wobec prawa i nowożytnie ujmuje obowiązki państwa wobec obywateli, liczy się z dzisiejszym stanowiskiem kościoła, prawnym, moralnym i ekonomicznym; wreszcie zajmuje stanowisko zgod-

ne z współczesną nauką wobec zagadnienia zdrowia rodziny i przyszłości rasy.

2) Dając możność każdemu wzięcia ślubu cywilnego za nikłą opłatą, projekt nie zmusza do ślubu cywilnego ludzi, którzy pragną wziąć ślub kościelny; żąda tylko od księdza obowiązkowego przesłania protokołu ślubu do urzędu stanu cywilnego, gdzie nabiera on znaczenia aktu prawnego.

3) Stojąc zasadniczo na gruncie trwałości małżeństwa, projekt uznaje wypadki, w których rozwód jest konieczny dla fizycznego i moralnego zdrowia małżonków, dba przytem nadewszystko o los dzieci i ich zabezpieczenie materialne.

4) Bez względu na to, czy ślub był cywilny czy kościelny, projekt powierza przeprowadzenie rozwodu sądom państwowym, jako instytucji ponadpartyjnej, stosującej do wszystkich jednako-
kowe prawo.

Niżej podpisane instytucje społeczne i kulturalne uważają, że żadne protesty ze strony kleru i reakcyjnych odłamów społecznych nie powinny wpływać na opóźnianie przedłożenia całom ustawodawczym projektu, który już oddawna leży w Ministerjum Sprawiedliwości.

Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica. Liga Praw Człowieka i Obywatela. Polski Związek Myśli Wolnej. Polskie Stowarzyszenie Etyczne. Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej. Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Związek Kół Oświatowych. Akademicki Związek Młodzieży Ludowej. Prezydium Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Dzień 16 marca w kraju

Straik w przemyśle chemicznym objął około 14 tys. robotników

Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego komunikuje:

W dniu 16 b. m., na wezwanie Centralnej Komisji Zw. Zaw., stanęli solidarnie do strajku robotnicy przemysłu chemicznego.

Wszystkie rafinerie nafty strajkowały, w liczbie 2800 robotników z wyjątkiem rafinerji „Nafta” i „Polmia” w Drohobyczu, gdzie strajk był częściowy.

Wszystkie fabryki porcelany strajkowały, a mianowicie: Cmielów, Chodzież, Bogucze, w liczbie 2100 robotników.

Fabryki papieru w Żywcu „Solali” i Żywiecka papiernia, papiernia Niemojowski w Czechowcach i Bielsku, fabryka Franziska w Warszawie; ogółem 1700 robotników.

Huty szklane w Piotrkowie, Żółkwi, Ząbkowicach, Krośnie, w Krakowie, Radomiu.

Nadto strajkowały: fabryka gumy „Wolbrom” i fabryka naczyń emalowanych „Ideal” w Wolbromiu, razem 800 robotników.

Fabryka cykorji H. Francka i wyrobów szamotowych w Skawinie — ogółem 500 robotników.

Fabryka papy Kuźnicki i garbarnia w Oświęcimiu, fabr. chemiczna „Strem” w Strzemieszycach.

Fabryka ceraty w Warszawie (ul. Karolkowa) i szereg innych.

Solidarny strajk w Białymstoku i okolicy

(Kor. własna).

Mimo kłamliwych pogłosek o odwołaniu strajku, mimo kampanji „sanacyj-

nej” prasy i przeciwdziałania władz, strajk wypadł imponująco. Strajkowali w 100% robotnicy wszystkich czynnych fabryk włókienniczych, metalowych, garbarskich, tartaki, fabryki mebli, autobusy miejskie i podmiejskie, chałupnicy, włókniarze, transportowcy, piekarze, rzemieślnicy, fryzjerzy, budowlani (kaflarze), handlowcy, szewcy i odzieżowi. Szkoły powszechne były nieczynne do godz. 10 rano. Nie strajkowali sterowani robotnicy fabryki tytoniowej i spirytusowej. Czynne były elektrownia, wodociąg i szpital, których nie próbowano unieruchomić.

Na pochód władze nie zezwoliły, natomiast odbył się wielki wiec protestacyjny w podwórzu, przy ul. Sienkiewicza 36, o godz. 11 rano, w którym wzięło udział około 3000 osób. Burzliwemu oklaskami i okrzykami przyjęto rezolucję i przemówienia towarzyszy: Goldmana, Wewiora i Kapłulki.

Po rozwiązaniu wiecu i rozchodzeniu się uczestników, była próba samorzutnej manifestacji ulicznej, uniemożliwiona przez policję. Aresztowano kilka osób.

W Wasilkowie strajkowali robotnicy wszystkich zakładów pracy, w liczbie kilkuset, przybyli pieszo na wiec do Białogostoku.

W Gródku Białostockim strajkowali robotnicy wszystkich fabryk włókienniczych oraz robotnicy drzewni i budowlani (kaflarze). W lokalu Związku Włókienniczego odbyło się zebranie strajkujących, na którym wygłosili przemówienia miejscowi towarzysze.

W Czarnej Wsi strajkowali wszyscy robotnicy drzewni, zatrudnieni u prywatnych przedsiębiorców, natomiast Tartak Państwowy pracował pod ochroną bałnetów policyjnych i przy stoso-

waniu wielkiego teroru ze strony administracji tartaku.

W dn. 16 marca stanęły cukrownie w Kutnowskim

(Kor. własna).

W dzień strajku powszechnego stanęły cukrownie: Łanięta, Ostrowy i inne. Dnia 16 marca o godz. 5-jej rano dokonano rewizji w Ostrowach u tow. Józefa Radwańskiego, którego aresztowano.

Po południu przewieziony został do Kutna, gdzie siedział do 17-go marca w południe. Zwolniono go na skutek interwencji tow. Janiaka.

Rozproszony pochód robotniczy w Ozorkowie

W dniu strajku powszechnego w Ozorkowie stanęła całkowicie Manufaktura Schlosserowska. Robotnicy wyszli z fabryki pochodem. Policja na widok kroczących robotników interwenjowała. Aresztowano kilkanaście osób, między in. tow. Józefa Szymczaka, pod zarzutem kierowania pochodem.

W Bełchatowie strajkowało 90 proc. robotników

W strajku w Bełchatowie wzięły udział wszystkie fabryki. Strajkowali robotnicy fabryk Lewi i syn w liczbie 20, Warszawski i Bleiszbein (70), Forster (80), Działowski (70), Szmulewicz (20), Żurkowski i Adler (200), Epsztejn (70), Warszawski i Moskowicz (75), Klug (105).

Z póród drobnych rzemieślników strajkowało z górą 600 osób. Łącznie w Bełchatowie strajkowało z górą 90% robotników.

Obrady Senatu

Przebieg posiedzenia Zamknięcie sesji

Wczoraj od rana obradował Senat. Bez dyskusji przyjęto ustawę o konwencji handlowej i nawigacyjnej polsko-tureckiej, ustawę o Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, ustawę o dostarczeniu książek i druków dla biblioteki, sprawę zezwolenia na obciążenie hipoteczne fundacji kórnickiej oraz ustawę o dodatkowym kredycie na bezrobocie i ne emerytury.

Poprzyjęciu ustawy o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polski Monopol Tytoniowy”, przystąpiono do nowelizacji ustawy o ordere „Orla Białego”.

W dyskusji zabrał głos sen. tow. Stefan Kopcziński:

ORDEROMANJA.

Wysoka Izbo! Nigdy nie należeliśmy do zwolenników odznaczania zasług ludzkich za pomocą odznaczeń orderowych. Praktyka życiowa umacnia nas w tem przekonaniu, praktyka, która niejednokrotnie dla szczerych zwolenników tego sposobu odznaczania była pełną ironją. Praktyka, która pozwalała na to, aby odznaczać wyróżniać za pomocą odznaczeń ludzi których wyróżnienie niewątpliwie dotykało najgłębszych uczuć ludzkich, śmiał twierdzić, większości obywateli naszego państwa, praktyka, która nie chroniła odznaczonych wysokimi orderami, a m. innymi i orderem o którym tutaj mowa przed wyczynami, zmierzającymi ku poniżeniu ich godności ludzkiej.

Marszałek: Panie senatorze, przywo-

łuję pana do porządku za tego rodzaju oświadczenie. Order nadaje Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Tow. S. Kopcziński: Proszę Szan. pa nowie przy uchwalaniu i przy proponowaniu zmiany tej ustawy, oczywiście wychodzą z jednego kłopotu zasadniczego, kłopotu, który ja rozumiem — zmiany kapituły. Ale ja bym się zapy-

Wyrok śmierci

Przed Sądem Przysięgłych w Brzeżanach stanął Fylyma Pańko z Socnowca oskarżony o zbrodnię morderstwa swej żony Julji. Jak wykazały dochodzenia, Pańko zamordował żonę w chęci zysku, pragnąc po jej śmierci otrzymać dwie morgi pola.

W wyniku rozprawy sąd skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

Proces o szpiegostwo

W dniach 16 i 17 bm Sąd okręgowy w Czortkowie rozpatrywał w trybie do-
rażnym sprawę przeciwko Iwanowi i Mikołajowi Belskim z Horodnicy (pow. borszczowskiego), oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

W wyniku rozprawy Iwan Belski skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia, a Mikołaj Belski na 14 lat ciężkiego więzienia.

tał czy Sz. panowie obecnie w Polsce większych kłopotów nie mają. Proszę panów, w tej sesji rozpatrywaliśmy projekty, które tak czy inaczej załatwialiśmy, projekty sięgające bardzo głęboko w życie, pełne często tragizmu zagadnienia. Czy wobec tego obywatel jest w stanie bez uśmiechu rozważać naukę orderologii, o której istnieniu do wiedziałem się na komisji, co „wzbogaciło” moją wiedzę; czy istotnie nie ma Polska większych kłopotów w tak ciężkich czasach jak terazniejsze? Sądzę, że je posiada!

Marszałek: Głos ma p. sen. sprawozdawca.

Ustawę przyjęto.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zabrał głos marszałek Senatu Raczkiewicz, który dał przegląd pracy i spraw, załatwionych przez Senat.

W końcu marszałek oświadczył, iż zgodnie z przyjętą zasadą pełnienia urzędu marszałka (zasada pomajowa — przyp. red.) po zamknięciu sesji uda się do Pana Prezydenta, aby szczegółowo przedstawić wynik prac Senatu.

Zyczeniem Wesółych Świąt marszałek Raczkiewicz zamknął posiedzenie.

Po zamknięciu sesji budżetowej Sejmu, p. prezes Rady Ministrów, A. Prystor, udał się z wizytą do p. marszałka Senatu Raczkiewicza, któremu wręczył zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu.

Prasa o strajku

Z póród głosów o strajku środowym gości się zanotować opinię „Głosu Narodu”, zasługującą tembardziej na uwagę, iż jest to organ Chadejki, która z nielicznymi wyjątkami nie poparła strajku. Dziennik ten pisze:

„Tryumfalne „hurra” w prasie sanacyjnej przebrzmiało bez echa, jak przebrzmiały wznoszone dawniej z innych powodów i w innych okolicznościach. Ale ani jedna z przyczyn, powodujących obecne wrzenie, nie zostanie usunięta. Nic się nie zmieni, jak było, tak będzie.

„I dlatego nie podzielimy tego tryumfu, jakiemu dają wyraz, między innymi, niektóre piśma w Krakowie. Poprostu nie widzimy powodów do tego. Dla nas dzień 16 marca nie jest jakąś kartą zamkniętą, jakimś zjawiskiem oderwanym, bez przyczyn i konsekwencji, ale jednym z ogniw, dodajmy, bardzo ważnym, w długim łańcuchu, łączącym w jednolitą całość to wszystko, co tworzy dzisiejszą polską rzeczywistość.

Nie liczba strajkujących robotników jest dla nas rzeczą najważniejszą, ale te nastroje, które umożliwiają powstawanie takich zjawisk w życiu publicznem. Iak dzień 16 marca”.

Posiedzenie Sejmu

PRZEBIEG OBRAD

Zakończenie sesji SPRAWY PORZĄDKOWE.

Ślubowanie złożył pos. Cecyljan Ptasziński z klubu BB. Następnie stwierdzono wygaśnięcie mandatów posłów Stanisława Burzyńskiego i Władysława Danneckiego (Fr. komun.) z powodu ich nieusprawiedliwionej nieobecności na 15 z kolei posiedzeniach Sejmu. Marszałek o tem zawiadomił państwową komisję wyborczą.

Marszałek: P. Grünbaum podniósł wobec mnie, czego nie słyszałem, ale co znalazło się w stenogramie, że podczas jego przemówienia na 62 posiedzeniu Sejmu pos. Wiślicki, przerywając mu, użył wobec niego wyrażenia „łobuz”. Za to wyrażenie przywołuję p. Wiślickiego do porządku.

Następnie Sejm rozpatrzył szereg poprawek, zgłoszonych przez Senat.

Po 10 minutach przerwy zabrał głos Marszałek Światłowski, który dał przegląd prac Sejmu podczas ubiegłej sesji budżetowej, przyczem przytoczył statystykę posiedzeń plenarnych, komisyjnych, godzin obrad, a nawet wierzę stenogramu. Ze statystyki tej wynika, że tylko 40% czasu zajęły przemówienia posłów BB (wraz z referatami) a 60 proc. pochłonęła opozycja.

Porównanie z francuską Izba Deputowanych, wypada na korzyść polskiego Sejmu.

W końcu p. Światłowski powiedział: Zgodnie z mojem stanowiskiem, jakie w kwestji stosunku Marszałka Sejmu do głowy Państwa zająłem, złożył Panu Prezydentowi sprawozdanie z prac tej sesji.

Następnie Marszałek udziela głosu p. prezesowi Rady Ministrów, który odczytuje zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji budżetowej.

Marszałek zamyka posiedzenie, życząc posłom wesółych świąt. (Głosy: Nawzajem).

JULJUSZ WIRSKI.

Gazeciarz

I.

W ręku ma wachlarz z papieru:
Robotnik, Express, Kurjer,
W głosie przeciągłe nuty,
A w oczach głodu turje.

Kiedy wydaje resztę,
Powiedzmy z pięci złotych,
W oczach mu świeci szarżyna
Twarz matki, co ma suchoty.

Niekiedy dogania auto,
Skacze na niski stopień. —
Pan ziewnie, szofer go zeknie,
A stróż porządku skopie.

Wtedy oczęta płoną,
Jak wielka, łukowa lampa
I cała ulica szeroka
Jest, jak czerwony lampas.

II.

Zapewne po kilku latach,
A może jeszcze prędzej,
Nauczy się śmiać cynicznie
I nienawidzić nędzę.

Zarzuć bieg do tramwaju,
Krzykliwych tytułów wachlarz,
Może go wchłonie „dolina”,
Może się wódką zachla...

Zapomni o grobie matki,
O kopcu piasku na Brudnie,
Żyjąc w oparach ciemności,
Śpiąc w żywych blaskach południa.

I wtedy może przeczyta
Na murze proklamację
I serce jego odnajdzie
Grób matki i własną rację...

Zmiany w ustawie o funduszu bezrobocia

(Dokończenie).

Zasiłki dla częściowo pracujących zostają utrzymane, jednak minister pracy może je przyznawać tylko po stwierdzeniu pokrycia dla tych zasiłków w ramach budżetu Funduszu Bezrobocia. Prawdopodobnie będzie to więc tylko teoretyczne postanowienie, gdyż jak stwierdził referent ustawy poseł Getel, deficyt Funduszu Bezrobocia dosięgnął do tej pory kwoty 145 milionów 379 tysięcy.

Wkładka pozostaje bez zmiany i obliczana być ma wedle rzeczywistej wysokości zarobku pełnego. Jednakże dla robotników sezonowych (z wyjątkiem tylko bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach publicznych prowadzonych dla zatrudnienia bezrobotnych z sum asygnowanych na ten cel z funduszy skarbu państwa lub samorządu terytorjalnego) *wkładka podwyższona zostaje z 2% na 4%*. Pozostaje to w związku ze zniesieniem sezonu martwego, przyczem jednak powtarzamy, że wobec wymogu przeprowadzenia 26 tygodni tylko część robotników sezonowych będzie mogła z zasiłku korzystać. Uderzającym jest podział składki między pracodawców i pracobiorców, mianowicie jeśli chodzi o robotników sezonowych mają płacić po połowie, to jest 2% pracodawca (dotychczas 1½%) i 2% ubezpieczony (dotychczas ½%). A więc składka robotnika podwyższona zostaje w czwórnasób.

Dopłata skarbu państwa do składek w razie niedoboru pozostaje bez zmiany, jednak tylko „w ramach budżetu ministerjum pracy i opieki społecznej”.

Zasiłek obliczany będzie nie wedle ostatniego okresu płatniczego, jak dotychczas, ale wzięty będzie prze-

ciętny zarobek dzienny w ostatnich 13 tygodniach przed utratą pracy. Najwyższy policzalny zarobek dla wymiaru zasiłku ustala ustawa na 6 zł. (dotychczas 10 zł.). Ponadto zasiłki będą zmniejszone przez to, że dotychczas obliczano je za 7 dni tygodnia, na przyszłość tylko za 6, a niedziela ma bezrobotny święcić potem zupełnie. Porównanie najwyższych wymiarów zasiłków dotychczasowych z najwyższymi wymiarami za siłków wedle nowej ustawy pozwala stwierdzić, że będą one *obniżone o połowę*. Mianowicie tygodniowo pobierał bezrobotny:

- samotny 21.— zł., według nowej ustawy 10 zł. 80 gr.;
- obarczony 1 — 2 osobami 24.50 zł., według nowej ustawy zł. 12.60;
- obarczony 3 — 5 osobami 28.— zł., według nowej ustawy zł. 14.40;
- obarczony 6 i więcej osobami zł. 35.—, według nowej ustawy zł. 18.—.

Do rodziny ustawa nie pozwala więc cej zaliczać rodzeństwa, rodziców i dziadków.

Prawo do zasiłku trwa 13 tygodni i może być przedłużone do tygodni 17, jednak tylko gdy wydatek ten znajduje pokrycie w budżecie Funduszu Bezrobocia.

A więc znowu — teoria... Robotnik, który dobrowolnie z przyczyn nieuzasadnionych rozwiązał stosunek pracy traci całkowicie prawo do zasiłku, dotychczas tracił je tylko w ciągu 4 tygodni po odejściu z pracy. Rygor jest zbyt dotkliwy, ludzi którzyby dobrowolnie bez przyczyny odchodzili z pracy obecnie chyba nie ma.

Nowa ustawa łączy z Funduszem Bezrobocia *akcją doraźnej pomocy,*

oraz prowadzenie robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych. Dotychczas wydatki na ten cel przewidywała ustawa skarbową, dział VIII par. 22. Nie jest wykluczeniem, że chodzi tu znowu o „oszczędność” dla skarbu państwa przez *przerzucenie przynajmniej części tych wydatków na Fundusz Bezrobocia*. Tak zresztą zapewne rozumiał to pan minister Hubicki, gdy 7 marca r. b. mówił w Sejmie o ograniczeniach w zasiłkach z Funduszu Bezrobocia: „Gdyby uży skano przy tem pewne oszczędności, wyzyskane one będą przedewszystkiem na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych w porozumieniu z ministerjum pracy”.

Do zasiłków z pomocy doraźnej będą mieli prawo bezrobotni, którzy wyczerpali zasiłek z Funduszu Bezrobocia, ewentualnie także ci, którzy przeprowadzili przynajmniej 20 tygodni. Co ma być z tymi którzy pracowali w małych warsztatach albo nie przeprowadzali nawet 20 tygodni, ustawa milczy. Bezrobotny, pobierający zapomogi doraźne, obowiązany jest pod groźbą utraty prawa do zapomóg przyjąć *każdą pracę*, wskazaną mu przez PUPP, prowadzoną dla zatrudnienia bezrobotnych, a więc niekoniecznie nawet pracę, odpowiadającą jego zdolnościom fizycznym.

Dodatnie strony noweli stanowi zniesienie sezonu martwego oraz skrócenie terminu 30 dni od utraty zatrudnienia, przewidzianego dotychczas dla zgłoszenia się bezrobotnego do rejestracji. Termin do rejestracji będzie na przyszłość nieograniczony.

W sumie nowa ustawa stanowi *ciężki cios*, wymierzony bezrobotnym.

Adam Ciołkosz.

Dla górników poszkodowanych wskutek strajku

ZKK. warsztaty na Brudnie zł. 285.—
Dzielnica PPS. na Brudnie zł. 30.—
Za pośrednictwem CKW. PPS. złożony na rzecz strajkujących górników następujące organizacje i osoby: Komitet PPS. w Kaliszu zł. 10.60; Zarząd Koła ZKK w Wilnie zł. 34.65; Okręgowy Komitet PPS w Płocku zł. 33.—; Zarząd TUR. w Płocku zł. 9.—; Pracownicy kolejowi w Kowlu zł. 149.70; Zebrane na Konferencji PPS w Zgierzu zł. 10.15; tow. Andrzej Daroszewski z Kutna zł. 4.—. Razem zł. 251 gr. 10.

Od pracowników Inspekcji Wod. i Kan. Lipowa 2, zł. 55.10; Od pracow. Zakładu O. M. (Garaż) zł. 22.50; Od pra-

cowników Z. O. M. (zamiatacze ulicznych) zł. 6.90; Od pracown. szpitala Św. Jana Bożego zł. 9.30.

Dzielnica PPS. „Bałuty” w Łodzi zł. 50.—. Zarząd PPS. Huty szkła w Żółkwi zł. 57.50. W. K. zł. 5.20. Zebrane na walnym zebraniu PPS w Lublinie zł. 86.95. Zebrane na zebraniu kolejarzy w Lublinie zł. 8.05. Warsztatowcy kolei ostrołęckiej zł. 13.50. Stefania Hołowniowa w Wilnie zł. 5.—. Zebrane na posiedzeniu pracowników Odz. Zw. Sp. Sp. w Ostrowcu zł. 13.50. Komitet Dz. „Widzew” PPS. w Łodzi zł. 20.—, oraz członkowie tejże dzielnicy tow. Krauze, Jaszczurski, Ślusarczyk, Rykow-

ski i Dzierżbicki zł. 22.—. Grupa nauczycieli w Kielcach zł. 30.—. Kluby Kobiet pracujących w Warszawie i Pruszkowie zł. 42.—. J. Czeszejko - Sochacka zł. 10.—. Olena Dąbrowska zł. 5.—. A. S. zł. 15.—. M. G. zł. 10.—.

Robotnicy i robotnicy szpitala Św. Duchą solidaryzując się ze strajkiem w dn. 16 marca składają na rzecz strajkujących górników zł. 52.70. Stanisław Luxemburg wpłaca zł. 2.— i żywa tow. Tadeusza Jabłońskiego. Jadwiga Szymanowska zł. 4.—. Beziemienna dn. 16 marca przez tow. W. G. zł. 50.—

Dla dzieci górników

Sepczyński w Mogielnicy zł. 5.—.
Godzirowski w Mogielnicy zł. 3.—. Szulfladowicz w Mogielnicy zł. 2.—. Szul-

fladowicz w Mogielnicy zł. 1.—. J. Jasiorowski w Mogielnicy zł. 5.—. Pracownicy Centralnej ekspedycji magistratu m. Łodzi

zł. 20.20. Jan Szymański zł. 10.—. Ekspedycja stacji Warszawa - Wschodnia zł. 26.85.

Herman Diamand: Przemówienia w Sejmie Rzplitej 1919 - 1930

Wstęp i uwagi Alfreda Kriegera

Zbrano oto w tej książce rozproszone cegiełki pracy **Hermana Diamanda** i ułożono je w całość. Powstał pomnik człowieka, oddanego bez reszty życiu publicznemu i służbie idei. pomnik ten piękniejszy, że nie tylko czci jest wyrazem, lecz czyni dostępnym dorobek pracy zmarłego i pozwala zeń korzystać żyjącym.

Dwanaście lat pracy parlamentarnej — grubo! Dwanaście lat pracy w polskim Sejmie, od samych jego narodzin, u kolebki powstającego państwa. Przeszły w tym czasie przez Polskę wstrząsy potężne wciennych zwycięstw i porażek. okresy inflacji i prób stabilizacji waluty. **Diamand** stał na trybunie sejmowej i naświetlał zachodzące zdarzenia, uczył je rozumieć, karcąc błędy, walcząc o restrzygnięcia zgodne z interesami robotniczymi. Ujmował je ze stanowiska gospodarczego. Najmniej elektryczny punkt widzenia. Ale **Diamand** potrafił talentem urodzonego mówcy każdą szarą kwestję jakiegoś rurociągu gazowego, czy relacji korony do marki, uczynić problemem ogólnej wartości, budzącym zainteresowanie powszechne. Czytając dziś te mowy z przed dziesięciu lat, widać dopiero, jak **Diamand** świetnie czuł się na trybunie sejmowej, ile wniósł z sobą wytrwałości starego szermierza słowa, rutyny parlamentarnej, doświadczenia bystrego obserwato-

ra, ale też łatwo spostrzec jak bardzo musiał się odgiąć od dawnej pozycji bezwzględnej krytyki i inną całkiem przybrać postawę, niż ta, jaką przybierał w parlamencie Austrii.

Daje temu wyraz zaraz w pierwszym przemówieniu sejmowym 28 lutego 1919 roku: „W dotychczasowym naszym życiu publicznym przyzwyczailiśmy się drzeć tylko z rządu, o ile się tylko dało, a na czym się to skończyło to nas wcale nie interesowało. Dziś gospodarujemy na swoim...” Ta myśl staje się dewizą całej Jego pracy w Sejmie. Nie było też może w obu pierwszych sejmach posła tak pilnego i pełnego rozległej inicjatywy. I chociaż był szermierzem idei mniejszości Sejmowej, jednak wpływ jego był znaczny. Nieraz przeprowadzał bardzo istotne zmiany i poprawki do ustaw. Tryumfując, widział w tym tryumf demokracji, której był fanatycznym wyznawcą.

Przemówienia, wygłaszane w najrozmaitszych warunkach, na najrozmaitsze tematy, zdawało się stanowić muszą mozaikę nie nadającą się do czytania. Jedność myśli przewodniej i szerokie tło społeczno - polityczne czynią jednak ten zbiór mów harmonijną całością. Chwilami słycał w nich najwyższe napięcie dramatyczne. Kiedy **Diamand** gromił bezprawie i uszczuplanie praw parlamentu, wydobywa tony tak mocne,

iz zdaje się przeczuwał późniejszą poniewierkę parlamentaryzmu polskiego i starał się wznieść mur w jego obronie. Jego mowa przeciw Bilińskiemu i Grabskiemu, ministrom skarbu, którzy bez wiedzy Sejmu wydali nową emisję banknotów, jest bodaj najostrzejszym wystąpieniem parlamentarnym. Padły w nim słowa o sądowej odpowiedzialności i Trybunale Staru. Takie napięcie dramatyczne spotykamy często, ale też obok czytamy mowy pełne spokoju narracyjnego i łagodnego humoru kraszącego suchość materji poruszanej.

Przesuwają się przed oczyma wydarzenia i osoby znane, może trochę już zatraciły ostrość konturów, bądź co bądź dziesięć lat... Mowy **Diamanda** wyczerpują je i stawiają przed oczyma, oświetlone często z najbardziej charakterystycznego punktu. Czyta się je przeto jak jakas „powieść faktów” o Polsce współczesnej.

Spoidłem montażowym tego „faktomontażu” są uwagi tow. **A. Kriegera**, poprzedzające każde przemówienie i dające możliwość odtworzenia sobie przez czytelnika warunków politycznych i gospodarczych, w jakich **Diamand** wygłaszał dane przemówienie, a także podające główne fakty, związane z tematem. Ta „conferansjerka” przeprowadzona z umiarem, a dużą starannością, uwytkliła właśnie w tych, tak różne obejmujących tematy, przemówieniach, wartość wewnętrzną, wynikającą z jedności myśli i uczucia. Tow. **Krieger** stworzył tu przykładowe wydawnictwo tego rodzaju.

Z. Z.

HILLEGOM AURORA HOLANDJA

CEBULKI KWIATOWE O ŚWIATOWEJ SŁAWIE

ZAMAWIAJCIE CEBULKI WPROST Z NAJLEPSZEGO ZAKŁADU HOLENDERSKIEGO

Od pewnego czasu otrzymujemy zamówienia z Polski na cebulki kwiatowe pokojowe i ogrodowe.

Sądymy, że najlepszą drogą do nawiązania trwałych stosunków z Polską będzie zaopiarowanie jednej z naszych kolekcji cebulek i roślin holenderskich. Kolekcji o takim bogactwie rozmaitych kolorów i wspaniałych zapachów, nikt jeszcze u was nie widział. Na kolekcję składa się 350 najrozmaitszych cebulek i roślin, dobranych przez nas, zawodowców, ze specjalnem uwzględnieniem warunków klimatycznych Polski. Kwiaty „Aurora” radują oko młodzieńca i starca, bogacza i biedaka. Kolekcja cebulek „Aurora” przekształca wasz pokój lub ogród w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę znaczną ilość zamówień, które otrzymujemy codziennie, prosimy o rychłe nadesłanie zamówienia, zaopatrzonego w wyraźnie napisane nazwisko i adres. Każdy powinien zamówić już dzisiaj taką kolekcję, adresując list w sposób następujący:

AURORA BULB NURSERIES Hillegom — Holandja

Nasza wspaniała kolekcja składa się ze:

- 100 mieczyków o wielkim kwieciu, w pięciu rozmaitych kolorach: fiolet, złotym, czerwonym, różowym, i saumon.
- 50 mieczyków o drobnym kwieciu w pięciu pięknych barwach.
- 20 begonij (10 pojedynczych i 10 podwójnych) w rozmaitych kolorach.
- 15 jaskrawych roślin rozmaitego rodzaju.
- 10 hiacyntów (Hyacinthus Candicans — królowa kwiatów).
- 50 anemonów w kolorach tęczy.
- 50 kaczęćców (ranunculus) — „małe róże” we wszelkich kolorach.
- 30 Ozalii Deppii, zwanych „korzeniami szczęćcia”.
- 15 „montbretias” w rozmaitych kolorach.
- 15 dalej „Aurora's Roem”.

350 cebulek i roślin za 70 franków francuskich. Kolekcja podwójna (700) za 130 franków francuskich.

Dostawa niezwłocznie do miejsca przeznaczenia, bez dodatkowych kosztów. Zaświadczenie „zdrowia” urzędu filopatologicznego dołącza się do każdej przesyłki. Każdy rodzaj znajduje się w oddzielnem opakowaniu, zaopatrzonym w etykietę. Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie wskazówki ilustrowane w językach angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień, opłaconych zgóry, dołączamy bezpłatnie sześć nowości o światowej sławie „Aurora Tigrellias”. Jeżeli zamówienie nie zawiera żadnej wzmianki o sposobie wykonania, wysyłamy je za zaliczeniem, doliczając 5 fr. franc. tytułem zwrotu kosztów.

Strajk generalny w Angji w 1926 r.

W nocy z 4 na 5 maja 1926 r. wybuchł w Anglii strajk powszechny, proklamowany przez Radę Główną Związków Zawodowych na poparcie strajkujących w obronie swych plac górników.

Do miliona górników przyłączyło się sześć milionów robotników zatrudnionych w kolejnictwie, w przemyśle, w handlu. Na czele strajku stanęli najwybitniejsi przywódcy ruchu robotniczego, m. in. kolejarz Thomas, dzisiejszy minister w rządzie „narodowym”.

Strajk ten był wielką bitwą, wydaną burżuazji Anglii przez klasę robotniczą, która wystąpiła do walki w obronie swego bytu. Ówczesny Rząd konserwatywny zastosował daleko idące środki przeciwstrajkowe. Ogłoszono stan wyjątkowy, przy pomocy Rządu zorganizowano łamistrajków, którzy mieli uruchomić koleje i komunikację miejską, i utrzymać w ruchu elektrownie.

Strajk powszechny trwał dziewięć dni. Przerazony Rząd Baldwin'a swemi zarządzeniami zaostriżył strajk. Komitet strajkowy ogłosił, że będzie dbał o zapewnienie krajowi niezbędnych konieczności — i dotrzymał obietnicy. Dowództwo sił przeciwstrajkowych objął dziarski p. Churchill — kanclerz skarbu. Działalność swą ujawnił p. Churchill w objęciu redakcji „British Gazette”, organu rządowego, ponieważ wszystkie dzienniki londyńskie przestały wychodzić.

Nie wychodził również organ Partji Pracy „Daily Herald”, który jeszcze w ostatnim numerze przedstrajkowym ogłosił:

„Wystrzegajcie się radia! Rząd objął władzę nad stacją nadawczą i daje swoje wiadomości!”.

Komitet strajkowy wydawał własny organ „The British Worker” (Robotnik brytyjski). Pierwszego wieczora, zanim puszczono pismo na maszyny, zjawili się policja i chciała przeszkodzić uruchomieniu maszyny. Komitet strajkowy porozumiał się niezwłocznie z Rządem — i policja opuściła drukarnię. Zasada „fair play” („uczciwej gry”) została zachowana.

Zycie na wyspach brytyjskich zamario. Łamistrajkom udało się uruchomić autobusy i samochody ciężarowe, ale wynikło z tego jedynie zamieszanie.

Spokój nigdzie nie był naruszony przez te 9 dni.

Rząd, mimo otrzymanych szerokich pełnomocnictw, ani nawet nie pomyślał o możliwości stosowania represji wobec strajkujących.

Takie sposoby, jak przymus pracy, jak zniewolenie strajkujących do pracy, jak militaryzacja czy inne środki represyjne — nie były stosowane.

Odbiwał się jakgdyby wielki „mec socjalny” z zachowaniem prawideł przyzwoitej gry, nie nadużywania siły.

Ba, nawet w niektórych miejscowościach strajkujący robotnicy zabawiali się w piłkę nożną z policją, która nie była wcale przeciwną pracą z powodu strajku.

Imienino — manja

W szkołach powszechnych i średnich na terenie całego Państwa zawrzało, jak w ulu. Różni domorośli kompozytorzy natworzyli „brygady” bez liku; dużych, małych, bojowych, bałwochwalczych, wiernopoddanych.

Dzieci już od dwóch tygodni nic nie robią, tylko wyspiewują różne brygady, a rodzice myślą, że w szkole jest nauka. Szkoła bez wiedzy i woli nauczycieli zamienia się na operetkę panującego systemu. Zamiast nauki — obchody imieninowe z „kukłem”.

Nie kwestjonujemy niczyich uczuć z powodu imienin takiej czy innej osoby, ale musimy stanowczo zaprotestować przeciw stosowaniu przymusu, przeciw narzucaniu czyjejś woli naszym dzieciom.

Rodzice - socjaliści.

Głupi żart „Wecoru Warszawskiego”

W Nr. 76 „Wieczoru Warszawskiego” z dn. 16 bm., w opracowaniu ze strajku w Warszawie podano, że na Stacji Filtrów przy ul. Koszykowej jeden z kierowników pozezedł do pracy z zawiązanymi oczyma.

Po oprowadzeniu na miejsce, oświadczamy, że taki, ani nawet podobny wypadek nie miał miejsca.

Notatka taka jest złośliwym żartem jakiegoś przeciwnika akcji robotniczej.

Zarząd Związku Prac. Kom. i Inst. Użył. Publ. w Polsce, Oddz. II w Warszawie, ul. Warecka 7, II p.

Nie było buntu na „Vesco”

10 b. m. zamieściliśmy wiadomość, zaczerpniętą z innych dzienników, o buncie marynarzy na francuskim torpedowcu „Vesco”.

Obecnie agencja Havasa komunikuje nam, że „Vesco” jest starym torpedowcem, który wyszedł z użycia i znajduje się w Tulonie. Niedawno temu oficer inspekcyjny istotnie wpadł do wody i utonął, ale był to nieszczęśliwy wypadek, gdyż nie doszło nawet do śledztwa sądowego, co wyłącza możliwość buntu marynarzy.

O stosunku do komunizmu

Na temat powyższy w ubiegły wtorek (15 marca), w małej salce Sekcji Teatralnej T. U. R. (pokój Nr. 125, w gmachu Z. Z. K.) odbył się, staraniem Warsz. Oddziału T. U. R., wieczór dyskusyjny przy udziale 40 osób.

Zagalił tow. K. Czapiński, przedstawiając stosunek zachodnio - europejskiej myśli do komunizmu (poglądy Fr. Adлера, O. Bauera, Dana i innych). W dyskusji, która przeciągnęła się do 11 wieczorem, brało udział wielu towarzyszy (A. Próchnik, Z. Szymanowski, J. Krzesławski, K. Wojciechowski i kilku innych).

Następny wieczór dyskusyjny na temat: „Co będzie p o „nich”? — zapowiedziano na połowę kwietnia.

lokal zawodowy — nie zrewidowany.

A działo się to tuż przed przewrotem majowym w Polsce, którego Anglja — na swe szczęście — nie zaznała.

js.

197-ta konfiskata „Robotnika”

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za część artykułu wstępnego, za ustęp ar-

tykułu, omawiającego strajk górników, oraz za ustępy z artykułów: „Prasa a strajki” i „Przypomnienie”.

Jest to już 197-ma konfiskata naszego pisma za rządów „sanacji”, tudzież 11-ta w bieżącym miesiącu.

Czy obywatele polscy brali udział w zamachu?

Posel R. P. w Moskwie p. Patek zwrócił się dnia 14-go b. m. z polecenia rządu polskiego do zastępcy komisarza Spraw Zagranicznych p. Krestin-skiego z żądaniem podania wszelkich

danych, związanych z przytoczonym w komunikacie z dn. 10-go marca udziałem obywateli polskich w zamachu Judy Sterna na radcę Twardowskiego, gdyż rząd polski pragnie ze swej strony

przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie. Zastępca komisarza Spraw Zagranicznych p. Krestin-ki ma udzielić odpowiedzi na demarche p. posła Patka. (P. A. T.).

Na drodze do pokoju między Chinami a Japonią

Genewa, 17 marca (PAT). T. zwany komitet 19-tu, wyłoniony przez nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi odbył dziś pierwsze publiczne posiedzenie, w którym wzięli udział także przedstawiciele Japonii Chin.

Na pytanie przewodniczącego, przedstawiciele stron udzieliли wyjaśnień o sytuacji.

Delegat japoński Sato oświadczył, że w najbliższym czasie szereg oddziałów, liczących ogółem 14.000 ludzi, będzie odesłany do Japonii.

Delegat chiński Yen, omówiwszy stan

rokowań na podstawie ogłoszonego dziś telegramu rządu chińskiego, oświadczył że Chiny nie mogą się zgodzić na poprawkę Japonii w sprawie zadań komisji mieszanej, gdyż nie mogą pozwolić na to, by przedstawiciele Japonii, uczestniczyli w komisji, kontrolującej opuszczanie zajętego terytorium.

Przewodniczący Hymans, poparty przez kilku innych członków komitetu, oświadczył: Komisja mieszana będzie miała za zadanie jedynie śledzić kwestie, związane z wycofywaniem wojsk japońskich. W takiej interpretacji po-

prawka Japonii jest zgodna z rezolucją Zgromadzenia.

Odnosi się wrażenie, że widoki dojścia do porozumienia w sprawie zawieszenia broni są tym razem bardzo wielkie.

GENEWA, 17 marca (PAT). Sekretarjat Generalny Ligi Narodów ogłasza dalszy raport przedstawicieli czterech mocarstw w Szanghaju. Raport potwierdza wiadomość, że sztab generalny armii japońskiej w Szanghaju otrzymał rozkaz odesłania do Japonii 11-ej dywizji i 24-ej brygady mieszanej.

Rząd francuski po raz trzeci w mniejszości

Paryż, 17 marca (ATE). Podczas dzisiejszych obrad nad rządowymi przedłożeniami emerytalnymi — rząd francuski znalazł się po raz trzeci w przeciągu dwóch tygodni w mniejszości. Poprawka lewicy odnośnie skreślenia I-go

artykułu projektu rządowego, ostro zwalczana przez ministra finansów Flandina, została przyjęta 235 głosami. Ponieważ jednakże minister Flandina nie stawiał kwestji zaufania, wynik ujemny głosowania nie będzie miał żadnego praktycznego znaczenia

dla gabinetu. Z przemówienia ministra Flandina należy podkreślić, iż wydatki emerytalne urzędników państwowych wzrosły od 300 milionów franków w r. 1914 do 4.216 milionów franków w roku 1931.

Obniżka stopy dyskontowej

LONDYN, 17 marca (ATE). Bank Anglii obniżył dziś stopę dyskontową z 4

na 3,5%. Wiedeń, 17 marca (ATE). Bank Au-

stri obniżył stopę dyskontową z 8 na 7%.

Obrady Senatu

POSIEDZENIE CZWARTKOWE

STATUT BANKU POLSKIEGO.

W dyskusji nad ustawą zmieniającą statut Banku Polskiego obszernie przemówienie wygłosił sen. tow. Grosz, który omówił całokształt polityki naszego banku emisyjnego i stosunek tegoż do rządu. Mówca wypowiada się za wyzyskaniem nadmiaru pokrycia i puszczaniem w obieg około 330 milionów, co ożywiłoby nasz rynek pieniężny i podziałałoby, jak pożyczka zagraniczna. Ustawę przyjęto.

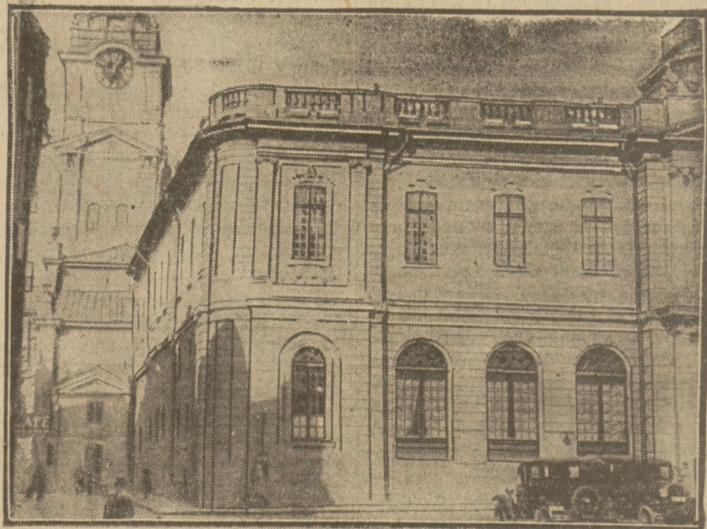
PEŁNOMOCNICTWA.

Po referacie sen. Perzyńskiego przemawiali przeciwko ustawie sen. Głabiński (Kl. Nar.), Woźnicki (Kl. L.) Kobylński w imieniu Ch. D. i N. P. R. Tow. Kopcziński obszernie umotywował, dlaczego Z. P. P. S. nie udzielił Rządowi pełnomocnictw.

Ustawę przyjęto.

Przemówienia naszych towarzyszy podamy w obszerniejszych streszczeniach.

Zamknięcie giełdy sztokholmskiej



Śmierć króla zapalczanego Ivara Kreudy w Sztokholmie. Na naszej ilustracji giera wywołała panikę i zamknięcie giełdy.

Z sali sądowej

Echa procesu brzeskiego

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj na wokedzie sprawa będąca echem procesu brzeskiego. Na ławie oskarżonych znaleźć się miał red. odpowiedzialny „Gazety Polskiej”, Tadeusz Hiż, który na rozprawę się nie stawił.

Oskarżycielem w sprawie był prof. Rybarski, który wniósł oskarżenie w związku z artykułem w „Gazecie Polskiej” p. t. „Szczególne zeznania św. Rybarskiego”. Artykuł ten ukazał się w „Gaz. Polskiej” w dni kilka po zeznaniach prof. Rybarskiego w procesie brzeskim, zawierając kwestjonowanie prawdziwości zeznań Rybarskiego i zarzucając mu propositu świadomie fałszywe zeznania. Cały artykuł „Gazety Polskiej” utrzymany został w tonie specyficznym dla

tego pisma, czyli zawierał obraźliwe zwroty, uszczypliwe umieszczenie poszczególnych wyrazów w cudzysłowach i wreszcie zawierał nawet takie zdania, jak „sądzimy że i bez zaprzysiężenia profesorowi kłamać przed sądem nie wypada”.

Obrona w osobie adw. Gutmana domagała się odroczenia sprawy dla zbadania świadków: wice-min. Starzyńskiego i urzędnika Min. Sprawiedliwości Neumarcka. Rzecznik oskarżenia, dziekan Jan Nowodworski wniósł o zbadanie również prof. Rybarskiego i o dołączenie do sprawy odpisu zeznań prof. Rybarskiego w procesie brzeskim. Sąd sprawę odroczył.

I. K.

Jak się władza obraża o kieliszek madery i co z tego wynikło?

Przed Sądem grodzkim 10 okręgu stanął wczoraj student Kalicki, oskarżony o obrazę... maresz. Piłsudskiego. Obrazy tej miał się dopuścić p. Kalicki w winiarni Trippenbacha na ul. Jeruzolimskiej. „P. Kalicki bez żadnej specjalnej intencji zauważył sobie przy buficie, zagryzając smaczną przekąseczkę: „jakiś tam wariat pojechał na Maderę a ja sobie wypiję kieliszek Madery”. Skutek tego powiedzenia, po którym p. Kalicki, jako człowiek, nie mający bynajmniej zamiaru organizować nikogo w winiarni, nikogo podburzać, ani nikogo do dalszych znieważ zachęcać, wyszedł spokojnie do domu, był zgola niezwykły. Po kilku dniach zgłosił się do niego mianowicie funk-

cjonariusz urzędu śledczego — i oświadczył, że w związku z zachowaniem się w winiarni p. Kalicki będzie miał sprawę w sądzie — o obrazę władzy. Wywiadowca zaznaczył przytem, że powiedzeniem swoim p. Kalicki obraził „przedstawiciela władzy”, nie chciał jednak wymienić jego nazwiska.

Oskarżony nie wypierał się bynajmniej w sądzie słów swoich, ani nie starał się ich przeinaczyć, zaznaczył jedynie, iż nie wymienił żadnego nazwiska w swojej uwadze, nie rozumie więc, dlaczego akt oskarżenia zarzuca mu wyraźnie obrazę marsz. Piłsudskiego.

Sędzia, po rozpatrzeniu sprawy studenta Kalickiego uniewinnił.

I. K.

Proces o „rozwydrzoną przekupkę”

W Sądzie okręgowym miała być wczoraj rozpatrywana sprawa z oskarżenia b. współpracownicy „Gazety Polskiej”, Wielopolskiej, przeciwko redaktorowi Nowaczyńskiemu. Powodem tego była głośna sprawa usunięcia p. Wielopolskiej z „Gazety Polskiej” o którym red. Nowaczyński napisał, iż przyczyną tego były jej koneszachy z właścicie-

łami kłn. Red. Nowaczyński, pisząc o nagrodzie od władz za wiernopoddańcze uczucia p. Wielopolskiej w postaci udzielenia jej t. zw. „resztówki”, nazwał p. Wielopolską „rozwydrzoną przekupką”. Sprawa odroczone, gdyż liczni, powołani przez p. Wielopolską świadkowie, na rozprawę się nie stawili.

I. K.

„Postęp” contra „Głos serca”

W serii „prasówek” z dnia wczorajszego znalazła się również i wesola sprawa dwóch redaktorów, którzy wzajemnie sobie nawymyślali na łamach swoich „poczytanych”

pism od „analfabetów”, „alfonsów”, „niebezpiecznych kryminalistów” i t. d. Sprawę odroczone.

I. K.

Czy lekarz był winien

W Sądzie grodzkim 8-go oddziału rozpatrywano wczoraj sprawę jednego z lekarzy kolejowych, oskarżonego przez kolejarza Ciągłowskiego o przyzwanie się przez niedbalstwo do śmierci jego żony. Lekarz ten stwierdził u chorej anginę, a wezwany po wtórnie w nocy o godz. 2-iej, nie przybył aż rano. Gdy się zjawił, chora już nie żyła.

Na rozprawie lekarz twierdził, że powtórnie nie był wzywany. Ekspert dr. Obarski utrzymywał, że śmierć chorej nastąpiła zapewne wskutek t. zw. „złośliwej anginy”, którą trudno jest rozpoznać. Sąd lekarza uniewinnił. Oskarżyciel Ciągłowski zapowiedział apelację.

I. K.

Lawina spowodowała katastrofę kolejową



Na jednej z linii kolejowych w Szwajcarii lawina śnieżna zrzuciła pociąg z szyn w dolinę. Wszystkie wagony zo-

stały zdruzgotane. Na szczęście było mało ofiar.

„Nadszedł dzień wolności”



Wielka manifestacja na cześć wypuszczonych z więzienia z rozkazu De-

Valery niepodległościowców irlandzkich.

ATENEUM — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Niema przesady

Jeżeli my stale utrzymujemy, że władzę w państwach kapitalistycznych tylko nominalnie sprawują oficjalne rządy, a w rzeczywistości rządzą potentaci kapitału, to nasi przeciwnicy nazywają to przesadą, a „nasi najserdeczniejsi”, ci... z dalszych brygad, nazywają to de magogią. Kto chce się przekonać, ile w naszym twierdzeniu jest „demaagogii” a conajmniej prawdy, niech uda się na ul. Królewską i spojrzysz na gmach Banku Polsko - Amerykańskiego, z którego zwisa państwowa flaga szwedzka, opuszczona do połowy masztu. Na znak żałoby po Ivarze Kreugerze, który był banku tego główną sprężyną.

Dotychczas odróżnialiśmy dwa rodzaje królów. Tych prawdziwych, t. zw. pomazańców bożych, których na szczęście jest coraz mniej, i tych niepomazanych i niekoronowanych, ale w istocie trzęsących całym światem i znanych pod tytułami króla żelaza, króla gumy, króla cementu i t. d., których niestety jest coraz więcej. Pierwszych piszemy bez cudzysłowu, drugich z cudzysłowem.

Powoli trzeba będzie ten porządek rzeczy zmienić. Prawdziwymi królami są ci od kapitału, żelaza, miedzi, gumy i zapalek.

Znowu katastrofa samolotowa

Wczoraj o godz. 14.45 chorąży Szurlej w czasie wykonywania lotu służbowego na aparacie „Spad” uległ śmiertelnemu wypadkowi. Po starcie z przyczyny dotychczas niewyjaśnionej aparat runął i zapalił się. Aparat spłonął doszczętnie. Z pod aparatu wydobyto zwę głone zwłoki chorążego Szurleja. Wyznaczona komisja bada przyczynę wypadku. (P. A. T.).

Kto wydziera chleb ludziom pracy

Pracownicy restauracji „Pod Bukietem” przy ul. Marszałkowskiej wzięli onegdaj udział w powszechnym strajku demonstracyjnym.

Wczoraj oczywiście pracownicy owi w liczbie 10 przyszli do pracy. Fan dyrektor Stasiak powitał ich jednak oświadczeniem, że nie mają pogo przychodzić, ponieważ miejsca ch są już zajęte!

Okazuje się, że od wczoraj rana czior-kowie tak zwanego Centralnego Związku Kelnerów, związku należącego do Z. Z. Z. (organizacja p. Moraczewskiego) zajęli miejsca zwolnionych nagle a bezprawnie pracowników.

Protest przeciwko zamierzonemu unieruchomieniu kopalni „Hr. Laura”

Dnia 17 marca r. b. minister Przemysłu i Handlu, gen. Zarzycki, przyjął delegację, składającą się z radcy miasta Królewskiej Huty, Adamka, burmistrza Chorzowa, Siwego, wice-przewesa Polskiego Związku Prac. Umysłowych, K. Zawiszy z Katowic i członków Rady Zakładowej kopalni węgla „Hr. Laura” w Chorzowie, mającą na celu zaprotęstowanie przeciwko unieruchomieniu tej kopalni.

Delegacja przedstawiła bardzo szczegółowy memoriał w tej sprawie.

P. minister przyrzekł, na wypadek unieruchomienia kopalni, nadać koncesję górnictwa zainteresowanemu gminom, a mianowicie: w Królewskiej Hucie i w Chorzowie, któreby o wiele lepiej forsowały eksport, a ceny krajowe za wę-

giel poważnieby obniżyły gdyż koszt własny wydobycia wynosi obecnie 16 zł. za tonnę, pomimo, że generalna Dyrekcja partycypuje w tych kosztach w 21%.

W Ministerjum Pracy dyrektorzy Klott i Ulanowski oświadczyli delegacji, że Ministerjum w zasadzie nie udzieli zgody na unieruchomienie kopalni, gdyż wydobycie tam węgla jest wysoko kaloryczny a uskutecznione już wypowiedzenia załozce (w liczbie 1600 pracowników) będą unieważnione.

Na wypadek dążeń przemysłu do bezwzględnej zamknięcia kopalni, Ministerjum Przemysłu poprze dążenia Królewskiej Huty i Chorzowa w sprawie eksploatacji kopalni.

Baranowicze i okolica słyną z „loterii amerykańskich” Za przykładem p. Zabokrzyckiego...

(Kor. własna).

Sekretarz gminy Horodyskiej, Radzikowski, posiadał stary patefon i nie wiedział co z nim zrobić, gdyż nikt go nie chciał kupić, wobec czego postanowił za przykładem p. Zabokrzyckiego ze starostwa baranowickiego, „puścić go na loterie amerykańską”. Biletów rozsprzedał na przeszło 250 zł. Do kupna biletów jako prezes administracji gminnej pow. baranowickiego zmusił netylko pracowników gminy Horodyskiej, lecz i innych gmin(!). Nawet soltysom, którzy mieli otrzymać po 5 zł. djeł za pobór, mimo ich protestów, zamiasł pieniądze wypłacał biletami. Uplęnięło 9 miesięcy, ale losowanie

nie odbyło się. Sztuczki różnych panów Radzikowskich, Zabokrzyckich i innych, mają na celu nabieranie bojaźliwych ludzi i robione pod presją władzy, uchodzą im bezkarnie, bo panowie ci są filarami miejscowego Bebe(!).

Pan sekretarz ma jeszcze i inne grzeski na sumieniu. Ostatnio został zwolniony zast. jego Hołubowicz, jakoby za pisanie anonimów do wójta, podczas gdy na rozprawie sądowej zostało ustalone, że do pisania anonimów namawiał kogo innego sam pan sekretarz.

Do gospodarki gminy jeszcze wróci-my.

Dalsze szczegóły afery „strzeleckiej” w Chojnicach

W związku z aferą złodziejską „Strzelców” w Chojnicach, o której pisaliśmy przed kilku dniami, donosi „Słowo Pomorskie”:

Aresztowani osadzeni są w więzieniu przy ul. Pietruszkowej. Przesłuchano ich i sprawę przekazano do prokuratorji. Jeden z aresztowanych Bolesław P. zażądał, by został przesłuchany przez sędziego śledczego okręgowego, przed którym chce złożyć obszernie zeznania i ujawnić szczegóły, które dotąd pozostawały jego tajemnicą.

Dodatkowo wykryto jeszcze włamanie do magazynu amunicji w koszarach wojskowych przy ul. Nowe Miasto.

gdzie „strzelcy”, korzystając z gościnności wojska, zabrali większą ilość naboju i chlebaków. Rzeczy te znalezione u paserki Polaskzkiej.

Popijano sobie również wesoło, wznosząc toasty na cześć „komendanta”.

Sensację wywołała w mieście wieść, że komendant „strzelców”, komisarz straży granicznej p. Wasilewski, przeniesiony został do pewnej miejscowości na Górną Śląsk. W związku z tem przeniesieniem krąży po mieście najrozmaitsze wersje.

Wybuch benzyny i pożar

Przy ul. Filtrowej 69, w mieszkaniu Marji Łastowickiej na 3 piętrze, zapaliła się zaprawa do podłogi, w czasie dolewania benzyny do naczynia, stojącego na ogniu. Na miejsce przybyło Pogotowie III oddziału straży, które pożar w przeciągu pół godziny ugasiło.

Kleszczyński o miłości

Wobec wyjątkowego zainteresowania, jakie wywołały w szerokich sferach naszego społeczeństwa wygłoszone dwa odczyty na temat „Miłość przez małe i duże M”, jutro w sali Tow. Higienicznego o godz. 8 wiecz. Zdzisław Kleszczyński wygłosi po raz ostatni dwa odczyty ujęte w jedną całość.

Znakomity poeta mówić będzie o szpetocie dnia dzisiejszego i o kulturze miłości z cyklu odczytów „Miłość przez małe i duże M”.

Przed 19 marca w szkole

Tygodnik ludowy „Piast” donosi, w jaki sposób zbiera się w szkołach podpisy pod adresy holdownicze z okazji imienin p. Piłsudskiego. Oto co czytamy w ostatnim numerze tego pisma:

W Olszanej, kierownik szkoły, Alojzy Gliński, za odmówienie podpisu, skatował ucznia Józefa Króla, w dniu 29 stycznia b. r. do tego stopnia, że biedne dziecko dotąd leży w łóżku (korespondencja z połowy lutego). Ojca nie stać w dzisiejszych ciężkich czasach na

doktora, a zachodzi obawa, że chłopiec na całe życie może pozostać kaleką, gdyż pod razami nauczyciela, jak powia dają stracił przytomność i nic nie pamięta co się z nim działo.

Ten sam „światłodawca” zbił także Antoniego Kulaka, syna Józefa, członka rady gminnej.

W Olszance, kierowniczka szkoły, niejaka Waligórnówna, pobiła między innymi Józefa Macuszkę z miejscowości Stanęcin.

W Szczerażu znowu inna „światłodawczyni”, niejaka Stefania Korczyńska, kazała dzieciom przynieść po pół złote go, lub jaj w tej równowartości, na „imieniny dla marszałka”.

JAN LITTAUER

Przed kilku dniami na cmentarzu ewangelicko - reformowanym, złożone zostały, przywiezione ze Smoleńska, zwłoki Jana Littauera.

W roku 1915 za działalność antyrządową ob. Littauer został aresztowany przez b. „ochranę” rosyjską i wysłany do Moskwy. Po odbyciu kary wstępuje na wydział prawny uniwersytetu w Moskwie, który kończy w r. 1917, mając lat zaledwie 22. Jako wybitnie zdolnemu, ofiarował mu katedrę asystenta na uniwersytecie, jednakże odrzucił karierę i poszedł na drogę pracy kulturalno - oświatowej i opieki nad emigrantami.

Jako gorący zwolennik ludowładztwa, oraz reform społecznych, napisał szereg rzeczy z tej dziedziny, jak „Powszechne równo - bezpośrednie i tajne głosowanie”, „Czego robotnik ma żądać od Państwa”, oraz z dziedziny gospodarczej „Bogactwa naturalne Polsk.”

Gończy patriota, marzący o zjednoczonej Polsce, opartej na władzy ludu, wstępuje jako ochotnik do 3-ej Dywizji Syberyjskiej na Wschodzie, ginie w dn. 8 marca 1918 r. od kuli bolszewickiej, zasłaniając swem ciałem tyły armji pod czas odwrotu. Cechowała go wielka prawdość charakteru, głęboka inteligencja i bezgraniczna żądza służenia wolnej i demokratycznej Polsce.

Cześć Jego pamięci!

Sz. Ptz.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj główne wygrane padły na następujące numery:

300.000 zł. — 135002.
Po 5.000 zł. — 1645 10997.
Po 3.000 zł. — 9642 10493 27098 45169 74476 85311 108926 120826 128512 136716.
Po 2.000 zł. — 1425 5388 11854 17337 19139 20629 30531 35533 37607 44710 45807 55655 61507 71923 72134 74051 104259 105335 107243 108588 115802 121515 126511 135190 137246 148011 152504 153053 517.
Po 1.000 zł. — 799 7517 9957 13963 16498 19725 20353 27058 28875 35816 36065 37408 42247 738 43933 46060 51282 61864 66189 67491 68344 71332 77848 80732 82291 83114 90787 94163 99693 104357 113511 624 117226 129277 134692 139271 719 141222 142044 144684 150914 159871.

Z Wczorajszej giełdy

Waluty: Dol. Stan. Zjedn. 8.90.
Dewizy: Gdańsk 173.95, Holandia 359.85, Londyn 32.35 — 32.39, Paryż 35.13, Praga 26.41, Szwajcaria 172.70, Włochy 46.25.

STAN POGODY

MGLISTO.

Przewidywany przebieg pogody: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Po lekkiem nocnych przymrozkaż w ciągu dnia znaczne ocieplenie. Słabe, potem umiarkowane, wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Co słysząc w Warszawie?

ZA ŻELAZNĄ BRAMĄ przy skwerku ustawiono przed 2-ma laty szereg straganów dla handlujących galanterją. Rada Artystyczna nieraz wskazywała na to, że stragany te szpecą plac. Inspekcja handlowa ze względów gospodarczych tolerowała te stragany. Jednakże komisariat rządu polecił skasować je i porozmieszczać handlarzy w innych punktach.

PRZEWOŻENIE ZMARŁYCH na ulicach odbywa się na rachunek gminy. Zachodzi kwestja, kto ponosi koszty tego przewozu. Istnieje projekt obciążenia temi kosztami wydziału opieki społecznej w stosunku do ubogich i rodzin zmarłych nagle, które będą zwracać wydziałowi zdrowia poniesione koszty. Sprawa ta ma być wkrótce już rozstrzygnięta.

REFLEKTORY WOJSKOWE, jakie będą wypożyczone komitetowi powodziowemu służyć mają głównie do oświetlenia filarów mostów w celu zabezpieczenia przed tworzeniem się zatrzaw. Reflektory te ustawione mają być na brzegach pod odpowiednim kątem, w ten sposób, by wszelkie niebezpieczeństwa natycniast mogły być zauważone.

RUCH BUDOWLANY nie będzie imponujący. Na ostatniej radzie budowlanej rozpatrzone 27 wniosków. Między in. zatwierdzono plany na domy jednopiętrowe na ul. Rosieńskiej, Pratuliskiej, Remiszewskiej, Chlewińskiej i Grochowskiej. Na ul. Częstochowskiej stanie budynek 2-piętrowy. Ilość spraw jest wyjątkowo mała.

LINJA AUTOBUSOWA D., jaka miała być uruchomiona 20 b. m. nie jest narazie aktualna. Otwarcie tej linii uległo odroczeniu ze względów technicznych. Prawdopodobnie linja ta będzie uruchomiona dopiero w pierwszej połowie kwietnia.

JASNE TAKSÓWKI obowiązujące obecnie, stanowią 99% wozów samochodowych w Warszawie. Taksówki ciemne mogą kursować tylko w terminie do 10-go kwietnia. Policja po tym terminie zatrzymywać będzie wszystkie ciemne taksówki. Pozostały tylko pojedyncze wozy, które będą do tego terminu przekierowane. Wydział przemysłowy magistratu nie odroczy nikomu wspomnianego terminu.

Poranek L. O. P. P.

Jutro o godz. 11,45 odbędzie się w kinie „Colosseum” „Poranek L. O. P. P.”, organizowany przez Komitet Stołeczny L.gi. W programie film „Na Sybir” oraz inne, lotnicze i gazowe.

HOLLYWOOD

Marzałkowska róg Hożej
ANNY ONDRA śpiewa, tańczy, opowie wam tajemnice swego flirtu
„Taka słodka dziewczyna jak Ty”
Arcywesoła komedia. Dodatki dźwięk. Na scenie rewja „Musz być lepiej” pod kierunkiem Tadeusza Byliczewskiego

ŚWIATOWID

M. rzszalk. 111
Pocz. godz. 4.
OSTATNI TYDZIEŃ
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE
„Niech żyje wolność”
wielki film RENE CLAIRA
Ceny zniżone

„Fra Diavolo”

Dźwiękowiec na tle znanej opery.
KINO DZWIĘK. KOMETA
Chłodna 47
Pocz. o 5.
Niedz. 3.
Na scenie występy artystów.

majestic

nowy świat 43
wyświetla
FILMY DLA WSZYSTKICH
O godzinie 3 i 5 o godz. 7, 8.30, 10
Król Królów
WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ
arcydzieło reżys. Cecil B. de Mille'a
Czystej Miłości
Ceny popularne od zł. 1.—
DLA MŁ. DZIECZY DOZWOLONE

DZWIĘKOWY KINOTEATR

MIEJSKI
TRADER HORN
Wł. METRO NADPROGRAMY
Na pierwszy seans (do godz. 6)
ceny miejsc na parter zniżone.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REPREZENTACJA BOKSERSKA POLSKI NA MAKKABJADE PRZECIWKO KL. SP. „C.W.S.”

Jutro punktualnie o godz. 11 przed poł. w sali teatru „Nowości” (Bielajska 5) Z. K. B. „Jordan”, jako reprezentacja bokserska Polski na Makkabjady, rozegra ostatni przed wyjazdem mecz bokserski z czołowym klubem Warszawy C.W.S.-em.

Klub Sp. „C.W.S.” wystawia najsilniejszy skład z mistrzem Polski Karpińskim, mistrzem W-wy Wjeczorkiem, Śmiechem i Orliczem na czele.

Program zawodów przewiduje 7 walk, a mianowicie: Wieczorek mistrz W-wy — Urkiewicz, Śmiech — Berenstein, Orlicz — Andera, mistrz W-wy, Bartosiak — Bireniewicz, mistrz W-wy, Wasiewicz — Wysocki, mistrz W-wy, Karpiński, mistrz Polski — Garbarz, Hymmer — Finn, mistrz W-wy.

Sędzią w ringu będzie p. Ermanowicz z Poznania.

ZAWODY BOKSERSKIE POLONJA-GWIAZDA

Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu KS. „Skoda”, Nalewki 2a, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy KS. „Polonia” a RKS. „Gwiazda”. Walczy 8 par. Najciekawsze walki: Rotholc — Pasturoczak, Lewit — Zbiński, Kozenberg — Pernak, Grzywacz — Damski.

MECZ PIŁKI — N’ŻNEJ „GWI-ZDA” — „MARYMONT”

Dziś o godz. 3 popoł. na boisku RKS. „Skra” odbędą się mecze piłki nożnej pomiędzy RKS. „Gwiazda” — RKS. „Marymont”. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie w kołach sportowych.

Z HOKEJOWYCH MISTRZOSTW EUROPY

Pierwsze mecze o hokejowe mistrzostwo Europy dały następujące wyniki:

Anglja — Rumunja 1:0, Czechosłowacja — Francja 1:1, Niemcy — Szwajcaria 1:1, Szwecja — Anglja 4:1.

Mistrzostwa hokejowe Europy w roku 1933 rozegrane zostaną w Pradze.

85 MECZÓW PIŁKARSKICH MIĘDZYNA ODWYCH W ROKU BIEŻĄCYM

W roku bieżącym polskie kluby piłkarskie rozegrały 85 meczów z drużynami zagranicznymi, przyczem z Niemcami — 26, z czeskosłowackimi — 30, z rumuńskimi — 4, z austriackimi — 20, z węgierskimi — 3, z jugosłowiańskimi — 2. Wygrano ogółem 48, zremisowano — 14, przegrano — 23. Najlepiej wypadł bilans Garbarni, która wygrała wszystkie 8 meczów międzynarodowych, a zatem zdobędzie ona najprawdopodobniej puhar Min. Sp. aw Zagranicznych.

Kino „ADRIA PALACE”

Wierzbowa 7 Pocz. 6, 8, 10

DZIS NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ SEZONU

„Wyrok morza”

Nad program: dodatki dźwiękowe.

Kino Ziota 72

P. 6, 8, 10

UCIECHA

10-ty z Pawiaka
Dla młodzieży dozwolone.
Ceny od 1 zł.

OSTATNIE DNI W WIELKIEJ SALI

FILHARMONJI

nowe arcydzieło twórcy „Poganina” i „Trader Horna” VAN DYKE’A
„KOCHANKA Z TAHITI”
CENY OD 1.50

COLOSSEUM

Pocz. o g. 5.30 7.30, 9.30

„DZIKIE POLA”

Realizacja: JÓZEF LEJTES
Scenariusz w/g szkicu L. BRUNA
W ROLI GL.

DANUTA ARCISZEWSKA ZBIGNIEW STANIEWICZ

A. v. HAMMERSTEIN, T. KAŃSKI B. GIELSKI i A. ADAMCZYK

Pocz. o g. 5.30, 7.30, 9.30

BILETY ULGOWE NIEWAŻNE

MAŁA SALA: CHARLIE CHAPLIN w fil. „ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”
Ceny zł. 1 i 1.50

Zbiorowe zaccadzenie

Przy ul. Piekarskiej 11 nocy ub. w mieszkaniu małż. Olszyna, wskutek wadliwie urządzonego pieca wydzielał się czad, którym zatruli się: 40-letnia Sta-

Proces Gorgonowej

Ostateczny termin rozprawy przeciwko Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie córki arch. Zaremby, został wyznaczony na 25 kwietnia r. b. Rozprawę rozpisaną na 6 dni.

Powództwo cywilne ze strony arch. Zaremby nie zostanie wniesione. Gorgonowa, jak wiadomo, przebywa w szpitalu więziennym.

Z braku opieki

2-letni Icek Motyka, wskutek braku opieki, przewrócił naczynie z gorącą wodą, doznając poparzenia pośladków i brzucha. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł dziecko do szpitala im. Bersonów i Baumanów.

— 2-letni Marjan Figat, również wskutek niedozoru domowników, poparzył się gorącą wodą w mieszkaniu przy ul. Żelaznej 83. Matka przewiozła dziecko do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził poparzenie lewego podudzia i stóp.

Pożar samochodu

Przy ul. Szustra, róg Puławskiej, wskutek nieuregulowania karboratora, zapalił się silnik przy takśowej należący do Jana Kuleszy, Kierowca, Henryk Oskier, starając się ugasić płomienie doznał poparzenia rąk. Na miejsce przybyło pogotowie III oddziału straży, które pożar w przeciągu 15 minut ugasiło. Takśówka uległa poważnemu uszkodzeniu.

Licytacje książek w Tow. Bibliofilów

Tow. Bibliofilów Polskich urządza jutro o godz. 4.30 po poł. w sali Polskiego Tow. Krajoznawczego, ul. Karowa 31, licytacje książek, rycin i rękopisów. Katalog otrzymać można w lokalu Towarzystwa Bibliofilów Polskich, ul. Mazowiecka 11 m. 20 (telefon 525-11).

Dziś w Radjo

12.10 Muzyka ze Lwowa. 12.45 Muzyka z płyt. 13.35 Muzyka z płyt. 14.45 Muzyka z płyt. 15.15 Wiadomości wojskowe. 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.50 Muzyka z płyt. 16.10 Odczyt dla maturzystów. 16.30 Muzyka z płyt. 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka dla młodzieży. 18.05 Program dla dzieci. 18.30 Koncert dla młodzieży. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.35 Muzyka z płyt. 20.00 „Na widnokręgu”. 20.15 Muzyka polska i polska pieśń żołnierska. W przerwie felieton. 22.00 Utwory Szopena w wykonaniu Mikołaja Orłowa. 23.00 Muzyka tańcowa.

nislawa Olszyna, przy mężu, syn jej 14-letni Waclaw, uczeń, oraz sublokator-ka 21-letnia Salomea Zakrzewska. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził zaccadzionych do przytomności, poczem Olszynową, ze względu na ciężki stan przewiózł do szpitala św. Rocha.

756 mieszkań na sprzedaż

Na najbliższym plenarnym poniedziałkowym posiedzeniu magistrat rozpatrywać będzie projekt sprzedaży na własność 756 mieszkań na Kole, budowanych obecnie przez zarząd miasta i mających być oddanych do użytku w początkach wiosny r. b. Dotąd zgłosiło się już 300 reflektantów. Codziennie składane są nowe podania.

Tereny dla nowych spółdzielni mieszkaniowych

Magistrat postanowił upoważnić radę prawnego magistratu do zawarcia aktu rejestracyjnego w sprawie nabycia na rzecz gminy m. st. Warszawy od skarbu państwa terenu budowlanego przy ul. Odyńca i jednocześnie odstąpienia tego terenu spółdzielni mieszkaniowej im. Kazimierza Pułaskiego oraz terenu, położonego między ul. Kozietulskiego, Hozjusza, Kossaka, Niogolewskiego i Kochowskiego na Żoliborzu i jednocześnie odstąpienia tego terenu spółdzielni budowlano - mieszkaniowej techników m. st. Warszawy.

Handel w tygodniu przedświątecznym

W myśl obowiązujących przepisów, w nadchodzącym tygodniu przedświątecznym handel dozwolony jest w następujących godzinach: w niedzielę Palmową 20 bm. od g. 13 do g. 18, w dniach od 21 do 25 bm. włącznie do godz. 21, a w Wielką Sobotę 26 bm. do godz. 18-ej.

Ruch na liniach autobusowych

Autobusy na linii pl. Zamkowy, pl. Wilcowa — Pola Biańskie, uruchomione przez Państwowe zakłady inżynierii, na skutek starań i w porozumieniu z Tow. przyaciół Żoliborza, kursują obecnie do godz. 9 rano oraz od godz. 3—9 wiecz. co 20 minut, zamiast, jak dotychczas, co 30 minut, a w międzyczasie (w pozostałych godzinach) co 30 minut, zamiast, jak dotąd, co godzinę.

Zmiana ta nastąpiła na skutek ogromnej frekwencji pasażerów oraz ogólnego żądania ludności Żoliborza i Pól Biańskich.

Djety i koszty podróży komorników

Minister sprawiedliwości wezwał właściwe władze do czuwania, aby komornicy sądowi, wbrew wyraźnym przepisom, nie uczynili sobie w wypadkach wykonywania poza swą siedzibą w jednym czasie czynności dla kilku stron, w każdej sprawie pełnych diet i kosztów podróży, zamiast rozdzielić je proporcjonalnie do sum, jakie dłużnicy mają uiszczyć.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wyrok morza”.
ATLANTIC: „Rok 1914”.
APOLLO: „Tajemnica sekretarki”.
COLOSSEUM: „Na moście króla Artura”.
W małej sali: „Światła wielkiego miasta”.
CASINO: „Ułani, ulani!”
CAPITOL: „Na moście Waterloo bridge”.
FORUM: „Flip i Flap za kratami”.
FILHARMONJA: „Kochanka z Tahiti”.
HOLLYWOOD: „Taka słodka dziewczyna, jak ty”.
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie”.
KOMETA: „Fra Diavolo” i rewja.
MAJESTIC: „Wiara, nadzieja, miłość”.
MASKA: „Student z Pragi”.
MEWA: „Nasze niewinne narzeczony” i „Garsonki i drapacze nieba”.
MIEJSKI: „Trader Horn”.
PAN: „Na moście Waterloo bridge”.
PALACE: „Pod kuratelą”.
ROXY: „Ogień” i rewja.
RIVIERA: „Hrabina Paryża”.
SPLENDID: „Tragedja amerykańska”.
STYLOWY: „Legion ulicy”.
SOKÓŁ: „Tragedja na Mont Blanc” i „Panna Elza”.
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność”.
TECZA: „7 dni szczęścia”.
TOMBOLA: „Wesoły porucznik”.
TON: „Buster Keaton na froncie”. z UCIECHA: „Dziesięciu z Pawlaka”.
WISLA (kino dźwiękowe): „Noce paryskie”.
ZNICZ: „Dusze czarnych” i rewja.

Kim jest Lucjan Muratore?

Lucjan Muratore to Gruszczyński Paryża. Bywalec Wielkiej Opery, a składają się na nich elity całego świata — cenią sobie wysoko metaliczny timbre jego głosu, jego szeroki diapazon i jego wibrację barczną. Muratore jest poza tym świetnym aktorem o wyrazistej masce, o pełnej dramatycznej skupieniu gestyce, o postawie nacechowanej szlachetnością i porwyem, o dykcji donośnej i delikatnie wyścielonej. Nic zatem dziwnego, że kino dźwiękowe, które zagarnęło słowo i śpiew, zwróciło uwagę na tego artystę i wciągnęło go w swą wszechobejmującą orbitę. Uczynił to reżyser Turzański, nieustrudzony pionier i badacz nieznanego ziem kina. Ten franko - Rojejanin potrafił wydobyc z Lucjana Muratore wszystkie tkwiące w nim możliwości i dotychczasowego tryumfatora sceny zamienić na asa ekranu. Odłąd Lucjan Muratore jest wielkością światową.

Film Turzańskiego „Śpiewak nieznan”, w którym główną rolę gra Muratore, jest nie tylko rewelacją wspaniałego głosu, jest także świadectwem niesłychanie śmiałego podjęcia do problemów kina dźwiękowego. Turzański wyzyskał materiał głosowy Muratore nie w sposób banalny, lecz wyrzeźbił go i uplastycznił za pomocą dwóch potężnych narzędzi: radia i gramofonu. Śpiewak nieznan, to głos ludzki, wzbogacony intonacjami głosnika radiowego i płyty gramofonowej. Wysoce oryginalny ten film, wykonany z właściwą Turzańskiemu maestrią i odcinający nowe przejaże w kramie kina, ukaże się wkrótce w jednym z czołowych kinoteatrów Warszawy.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś opera „Zydówka”.

TEATR NARODOWY. Dziś do środy arcydzieło Sztylerowskie w przekładzie Illakowiczówny „Don Karlos” z Ludwikiem Solskim, Marią Malicką, Juljuszem Osterwą, Józefem Węgrzynem, Zofią Lindorówną, A. Sochą w rolach czołowych. Teatr codziennie zapelniony do ostatniego miejsca.

Jutro o godz. 4 pop., po cenach niższych, po raz 61-y „Drugie imię miłości” z Gorczyńską, Samborską i Wesolowskim.

TEATR NOWY gra do środy sztukę Sommerset - Maughama „Święty płomień” w interpretacji wybornie zgranego zespołu z Dulębą, Gromnicą, Ankwicówną, Łuszczewskim, Biegańskim, Norkim, Skarżyńskim. Sztuka, mimo iż dochodzi już do 40 przedstawień, gromadzi nadal liczną publiczność. Ceny popularne od 2 zł.

W próbach pod kierunkiem reżysera Biegańskiego 3-aktowa komedia spółki autorskiej włoskiej A. Cammasio i N. Olexia „Młodość szumi” (Addio giovinezza) ze Smosarską, Wesolowskim w rolach głównych oraz Gellówną, Łaską, Chaveau, Dullanką, Jarszewskim, Ziejewskim i J. Rolandem.

TEATR LETNI. Dziś, jutro, w poniedziałek i wtorek wesoła, pełna teatru i sentymentu komedia Zygmunta Przybylskiego „Wiecek i Wacek” ze St. Hnydzińskim, Kurakowiczem, Jarszewskim, Łaską, Różańską, Chaveau, Zeliską, Szymańskim, Grodnickim, Dobrowolskim, Rapackim w rolach mniejszych.

Jutro o godz. 4 pop. czarująca krótkowidła Ellis'a „Omal nie noc posłubna” z Marią Malicką, Juljuszem Osterwą, W. Grabowskim, Gellówną, Hnydzińskim.

W środę przyszedł tygodnia premiera sensacyjnej nowości paryskiej Verneuil'a w przekładzie i opracowaniu G. Ołchowskiego „Bank Nemo” z Jerzym Leszczyńskim, Marią Gorczyńską, Antonim Fertnerem, Stefanem Hnydzińskim, A. Rotterową, Kurnakowiczem, Nowe dekoracje projektuje K. Pol Frycz.

TEATR POLSKI gra w dalszym ciągu komedję Grzymały - Siedleckiego „Ich synowa”.

Jutro o godz. 4 pop., po cenach niższych, „Panna młoda z dachu”.

TEATR MAŁY. Komedja Winawera „Prostu truten” w świetnej obsadzie z Miłą Kamińską, Olą Leszczyńską, Maszyńskim, Mierzejewskim, Zelwerowiczem na czele. Komedja obudziła wielkie zainteresowanie.

Jutro o godz. 4 pop., pierwszy raz po cenach niższych, świetna komedia Keidryńskiego p. t. „Szczęście od jutra”.

PREMIERA w „BANDZIE”. W najbliższy wtorek odbędzie się premiera nowego programu p. t. „100% Bandy” pióra Tuwima, Hemara i Proroka. Udział w premierze przyjmuje cały zespół z Pogorzelską, Hałamą, Żelichowską, Górską, Terne, Jarossym, Krukowskim, Dymasz, Lawińskim, Tomem i Chórem Dana na czele.

Do niedzieli włącznie cieszący się rekordem powodzeniem program „Banda naprzód”!

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i dni na-

stępnych rewja p. t. „Złota Defilada”. Udział biorą Zizi Halama, Parnell Gruszczyński, TEATR „QUI PRO QUO”. Ostatnie dni rewji „Mile złego początki”.

TEATR „NOWOŚCI”. Codziennie „Carewicz” Lehara wg. Zapolskiej z Wawrkowiczem, Kulczyką, Kraszewską, Ruskowiczem, Tokarskim i in.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114). Dziś „Święta za pasem”, rewja w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „KAMELEON” (Nowy Świat 63). Rewja „Kobiety mają szanse” cieszy się coraz większym i najzupelniej zasłużonym powodzeniem.

TEATR „MIGNON” Rewja humoru w 19 obrazach „Tylko dla żonatyh”.

TANI KONCERT. W niedzielę dn. 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się Tani Koncert, w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOSNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. Audycja odbędzie się w sali Konserwatorium w poniedziałek 21 bm. o godz. 8.15 wieczorem.

„PALACE” — POD KURATELA

Czeski komik Vlasta Burian jest przedstawicielem humoru, zbliżonego do humoru Chaplina. W jego kreacjach czai się zawsze nieco sentymentalizmu, a nawet chwilami głęboki liryzm. W każdej z dotychczas widzianych jego sylwetek był nietylko komik, lecz jednocześnie bardzo wiele tego „czegoś”, co chwytta za serce. Widz zaśmiewa się stale z jego przygód, ale jednocześnie czuje w głębi duszy jakieś lekkie łaskotanie, boć mimo wszystko, bohaterzy, odzwierciedlani przez Buriana tak, jak typy, stworzone przez Chaplina, są zwykłe ludźmi bynajmniej przez los nie uprzywilejowanymi.

Po znakomitym „C.-k. Feldmarszałku”, „Pod kuratelą” należy do najlepszych filmów Buriana, przewyższając znacznie „On i jego siostra”.

Prosta i nieskomplikowana fabuła, owiana jakimś zgola specyficznym sentymentem, jest tak urocza, tak wdzięczna i tak umiująca, że musi wszystkich oczarować.

Burian, jak zawsze, imponuje doskonałym opanowaniem techniki mimicznej. Strona dźwiękowa, jak zwykle w filmach z Vlastą Burianem doskonała i miła dla ucha. Duża ilość tekstów jest do „strawienia” ze względu na względnie zrozumiały dla ogółu język czeski.

Na szczególną wzmiankę zasługuje nadprogram, w którym prócz naprawdę wartościowych i ciekawych wiadomości z całego świata znajduje się istna perła produkcji filmowej: eksperymentalne ujęcie granicznej utworu muzycznego. Obok widzianej nie dawno „symfonii sentymentalnej” jest to najciekawszy film eksperymentalny ostatnich czasów. IKA.

„MOTI-MARIS”

Salon Kosmetyczny L. Grabowskiej usuwa piegi, plamy rądzawki, jest teatrem ludzi pracy

„ATENEUM”

jest teatrem ludzi pracy

WILLIAM J. LOCKE.

104)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Muriel dała Dianie nazwę i adres firmy doradców prawnych Athertona. Diana udała się niezwłocznie do p. Edgara Fry'a: różowitkiego, łysego i dobrodusznego, który przyjął ją z ojcowską kurtuazją, jako siostrę pani Flower. Sprawa rozwodowa? Ach, tak... Stokrotnie wyraził żalu, że została ona wogóle wszczęta, ale — dzięki Bogu — wstrzymano ją w porę. A teraz pani Flower wróciła do męża i czuje się zupełnie szczęśliwa? Och, jak to dobrze! Od czasu do czasu ukazuje się jakiś nikły promień doskonałości w tym najmniej doskonałym ze światów... No, a czem może teraz służyć pannie Merrow?

— Chodzi mi o taką rzecz — zaczęła Diana. — Niesłychanie ważne jest, bym mogła skomunikować się z sir Athertonem. To niema nic wspólnego z moją siostrą, ani z całym tem zamieszaniem, jakie powstało dookoła osoby sir Athertona. Jest to sprawa najzupełniej prywatna. Czy może mi pan dać w zaufaniu jego adres?

— Uśmiechnął się i podniósł gładką, pulchną rękę: — Obawiam się, że nie.
— Czy pan sam go nie ma?
— To jest pytanie, na które nie mogę odpowiedzieć, panno Merrow.
— A czy zgodziłby się pan wysłać do niego list odemnie?
— Nie?
— Wydaje mi się to dość bezwzględne, panie

Fry — zatrzymała się na chwilę. — Jeżeli pan chce, mogę zostawić list otwarty, aby pan go mógł przeczytać.

Pan Fry wyraził żal, że żadnych listów nie może przelać sir Athertonowi. Zadzwoił na podwładnego urzędnika, poczem przeszedł szybko przez pokój i zbliżył się do młodego człowieka w chwili, gdy tamten przestąpił próg, dając mu szepem jakieś zlecenie. Po upływie paru sekund urzędnik ten wrócił, niosąc wielką, przewiązaną sznurem paczkę listów.

— Widzi pani, panno Merrow, że w odmowie mojej niema nic osobistego.

— Teraz jestem pewna, że pan nie zna jego adresu — rzekła Diana.

Pan Fry spoglądał na nią oczami dobrodusznego sfinksa; jego gładkie czoło pokryła sieć zmarszczek.

— Nie wiem, czy pani zdaje sobie z tego sprawę — rzekł — że pozycja sir Athertona, nie mówiąc już nic o naszej własnej — jest wyjątkowo delikatna. Musi więc pani wybaczyć nam pozorny brak kurtuazji, gdy zmuszeni jesteśmy odmówić pani wszelkich informacji.

Podniósł się, dając w ten sposób do zrozumienia, że rozmowa jest skończona. Podał mu rękę, śmiejąc się.

— Był pan cudowny, panie Fry. Gdy znajdę się kiedykolwiek w tarapatkach, zwrócę się wprost do pana. Ale, mimo wszystko, dał mi pan jedną informację. Widzę, że wie pan jeszcze mniej o miejscu jego pobytu, aniżeli ja sama. Ale ja go znajdę, a gdy mi się to uda, znowu do pana przyjdę — zatrzymała się na chwilę w przejściu, z promiennym uśmiechem na twarzy, o krok oddalona od otwartych drzwi, w których stał teraz prawnik. — I wówczas zadzi-

wię pana tak, jak może nikt jeszcze nie zadziwił pana w życiu.

Oświadczenie to nie było podyktowane impulsem chwili. Diana była kobietą, doskonale wywczeloną — możliwe, że było to konsekwencją jej nieszczęśliwej afery miłosnej z uwodzicielskim Guy Rickhamem — w sztuce panowania nad swymi impulsami. Odnosiła się jednak do nich z odpowiednim szacunkiem i zdawała sobie sprawę z ich znaczenia. Co się tyczy Buddy'ego, wchodziły tu w grę tysiące takich impulsów... Diana doskonale je sobie uświadamiała, rozumiejąc jednocześnie, że są to wszystkie skoncentrowane siły, które w rezultacie składają się na niezłomne postanowienie... W rozmowie z p. Fry'em dała tylko nikły przeblisk tych uczuć.

Jeżeli człowiek, pociągający ją ku sobie z tak wielką magnetyczną siłą, nie może postawić nogi na angielskiej ziemi — ona, pozostając na miejscu, nigdy nie będzie miała możności zobaczenia się z nim! Jest to chyba logiczne postawienie sprawy! A jego dziwna kartka została wysłana z Nowego Jorku. Czyli, że znaleźć go można w Nowym Jorku, lub gdzieindziej w Ameryce. Ma się rozumieć, Ameryka to jest olbrzymi obszar... W pierwszej chwili wydało się Dianie, że pojedynczy istoty ludzkie, błądzące po tym obszarze, tak samo nie można będzie odszukać, jak jakiegos pojedynczego ziarenka piasku na pustyni. Ale po namyśle zdała sobie sprawę, że Stany Zjednoczone mają bardzo surowe przepisy imigracyjne, że każdy przybywający tam cudzoziemiec jest odpowiedzialny notowany — i że Brotherton Drake nie mógł zginać tak zupełnie, aby policja amerykańska nie była w stanie go znaleźć!

(C. d. n.).

DZIEŁA XX WIEKU

Serja „Dzieła XX Wieku” to przegląd najwybitniejszych wydarzeń literackich całego świata. Dlatego pilnie obserwowanie wydawnictw tej serji jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Towarzystwo Wydawnicze

„ROJ”

Warszawa, Kredytowa 1

UPTON SINCLAIR.

SYLWJA

Na tle wspomnień z lat młodych swej żony autor daje barwny obraz Dalekiego Południa i życia zafacowanej wykołonej arystokracji, nie mieszczącej się w warunkach współczesności.

„SYLWJA” będzie niespodzianką dla czytelników Sinclaira. Autor, namalował swą bohaterkę subtelnie i miękko, nadał jej tyle wdzięku kobiecego i uroku, że z trudnością poznajemy twórcę „Nafty” i wielu innych tragicznych i silnych wojowników za ideę.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu”

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykły gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie prac bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Ofdło w drukarni „Robotnika”, Wawicka 7.